

umas

ZIELONA GMINA NA WAKACJE I NIE TYLKO

Gmina Gorzyce nie tylko w czasie wakacji oferuje mnóstwo sposobów na spędzenie wolnego czasu. Więcej na stronach 10-11.



ZAPRASZAMY NA DOŻYŃKI

Już w najbliższą niedzielę w Kolonii Fryderyk. Więcej str. 16-17.



TEMAT
NUMERU

Mobilizacja!

Do końca sierpnia możesz oddać swój głos na Familoki, które zgłoszone zostały do konkursu na **"Najlepszą Przestrzeń Publiczną 2013 r."** Weź sprawę w swoje ręce. Zagłosuj: www.slaskie.pl/npp/, wygrana jest w zasięgu Twojej ręki. Wystarczy kliknąć.

w numerze:

KTO PO KIM DZIEDZICZY? 4

MORAWSKIE WROTA
NA MEANDRACH 7

ROLNICZY PŁON 8
OWOC PRACY CAŁYCH RODZIN

OSIEDLE PATRONACKIE 9
- JEDYNE TAKIE NA WSI

ZIELONA GMINA 10
NA WAKACJE I NIE TYLKO

TROCHĘ O FOTOGRAFII 12
PRZYRODNICZEJ

ZAPOWIEDZI KULTURALNE 15

6 PYTAŃ DO 16
PREZESA LKS CZARNI GORZYCE



Dyrektor i pracownicy WDK Gorzyce oraz redakcja „U Nas” składają gratulacje Magorzacie Musińskiej (korektorze miesięcznika) z okazji narodzin córki Hanny.

WYSTAWA W GALERII NA SALI

Więcej przeczytasz na str.12.



**Ks. dr
Henryk Olszar
- naszą perłą**



Nasz wieloletni współpracownik, został uhonorowany Gorzycką Perłą. Sylwetkę znakomitego historyka kościoła, autora wielu publikacji, pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego, przybliżymy w jednym z kolejnych numerów „U Nas”. Ks. Doktorze - gratulujemy! Twoja obecność na naszych łamach jest dla nas zaszczytem i powodem do dumy.

Red. U Nas

AKCJA LATO 2013



WDK Czyżowice



WDK Olza



WDK Olza



WDK Gorzyce



Świetlica Wiejska w Turzy Śląskiej



WDK Gorzyce



Świetlica Wiejska w Osinach

PODZIĘKOWANIE

dla opiekunów społecznych oraz zespołu Olzanki.
Więcej przeczytasz na str. 8.



80-LECIE PRZYSZŁOŚCI ROGÓW

Więcej przeczytasz na str. 18.



Od lat współpracuje z naszą redakcją sklep wielobranżowy Dorota Adamczyk w Czyżowicach. Wśród wielu oferowanych artykułów znajdziecie także „U Nas”.



ak design

- meblarnia,
- szkolenia z meblarstwa,
- usługi tapicerskie,
- niebanalne rozwiązania w zakresie tapicerowania,
- meble z recyklingu.



Aleksander Kądziela

Gorzyce Rybnicka 12

tel: 609 581 445

pracownia: 32 45 11 912

www.ak-design.pl

Zapraszamy do polubienia
naszej strony na facebooku



ZAKŁAD POGRZEBOWY

SIORA

Stanisław Siora

Uchylsko
ul. Wiejska 62a
tel. 32 45 14 291
(po 16:00)

Gorzyce
ul. Raciborska 12
tel. 602 708 204
696 378 882
739 070 333
(Calodobowo)

Usługa przewozu zwłok z kraju
i z zagranicy.



BAJKOLANDIA
CENTRUM ROZRYWKI
DLA DZIECI

"Zaczarowany ołówek"

Kącik zajęć dla dzieci

Czynne:
Poniedziałek - Sobota
7.00 - 20.00
Niedziela
15.00 - 18.00

Gabrielczyk Agnieszka
ul. Strażacka 8,
44-352 Czyżowice
(w Centrum Rozrywki
dla Dzieci Bajkolandia)

- » całodzienną lub godzinową opiekę nad dziećmi w wieku od 1-4 lat
- » ciekawe zajęcia plastyczne, muzyczne integracyjne
- » organizacja przyjęć okolicznościowych, urodzin
- » zajęcia wyrównawcze dla uczniów klas I-III
- » zajęcia dodatkowe dla dzieci od 1 do 9 lat

tel. 535 218 009, 723 167 202

Usługi Rolno-Transportowe "KAROL"

- koszenie trawy
- orka, uprawa, siew
- wywóz szamba

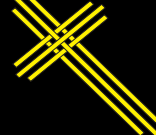


**Z tym
kuponem
5 % zniżki**

Turza Śl., ul. Kościuszki 62
695 511 052

**>> TANIO
SZYBKO I SOLIDNIE**

ZAKŁAD POGRZEBOWY



Dzierżęga
tel. 0 501 169 465

Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasiłek pogrzebowy

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
0 513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzebska 133 ul. 26 Marca
tel. 0 502 424 577 (obok szpitala)
tel. 0 501 169 465

Gorzyce
ul. Piaskowa
(rynek)
tel. 0 501 169 465

BISKUP WIESŁAW KRÓTKI

Nasz rodak biskupem Eskimosów

Wiesław Krótki (OMI) urodził się 12 czerwca 1964 r. w Istebnej. Jego ojciec Stanisław Krótki pochodził z Gorzyczek (z Kolonii Fryderyka). Matka jest góralką z krwi i kości. Spędził dzieciństwo w Jaworzynce, gdzie jego tata był nauczycielem w miejscowej szkole. W 1979 r. wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów w Markowicach. W 1983 r. rozpoczął nowicjat, w 1988 r. złożył śluby zakonne, a w 1990 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1985-1990 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów w Obrze. Prymusem – jak sam wspomina – nigdy nie był. W 1990 r. wyjechał na misję do Kanady. Poświęcił się Eskimosom w Zatoce Hudsona. Pełnił funkcje: przełożonego tamtejszej delegacji oblatów, proboszcza parafii św. Stefana w Igloodik, z której posługiwał w pięciu innych placówkach położonych na Ziemi Baffina i oddalonych od parafii nawet o 1500 km.

Papież Benedykt XVI mianował o. Wiesława Krótkiego w dniu 16 lutego 2013 r. ordynariuszem diecezji Churchill-Zatoka Hudsona. 30 maja 2013 r. przyjął sakrę biskupią z rąk poprzednika w eskimoskiej osadzie Rankin. Jego diecezja, ostatnia misja katolicka na północy, położona najbliżej bieguna, posiada powierzchnię siedmiokrotnie większą od Polski, jest zamieszkała przez 33 500 osób. Niespełna 10 tys. mieszkańców wyznaje katolicyzm. Posługuje im kilkunastu kapłanów (zakonnych i diecezjalnych). Nasz biskup pracuje w arktycznych warunkach. Temperatury sięgają nawet – 60 stopni. Skąpa roślinność, króciutki „sezon” (śnieg schodzi w maju). Bp Krótki twierdzi, że „Daleką Północ albo się kocha, albo nie. (...) Moc, wytrwanie i wiarę daje mi Bóg...”

Ogromne przestrzenie pokonuje samolotem lub skuterem śnieżnym. Taka wyprawa skuterem zajmuje nawet kilka dni. „Dom mój to miejsce, gdzie jestem w czasie odwiedzin. (...) Czasem buduję igloo, aby zatrzymać się na noc albo przeczekać burzę.” – pisze w jednym z listów. O bezludnej wyspie, polowaniach i łowach marzył od dzieciństwa. Wspomina: „Zawsze sobie mówiłem: jedź, gdzie jest najtrudniej, jedź, gdzie nikt nie chce być”.

Ks. biskup już dawno poznał i pokochał kulturę dalekiej Kanady. Stał się jej częścią. Jak podkreśla – zawsze tego chciał. Parafianie z „Dalekiej Północy” nazywają swojego o. Wiesława „kukukpa” – wyrażając w ten sposób sympatię i przyjaźń. Słowem tym określa się szpiczaste zakończone kaptur skórzanej kurtki noszonej przez Inuitów. Biskup był ponoć pierwszym „białym” człowiekiem, jakiego zobaczyli w takim stroju. 30 maja, przyjmując sakrę biskupią, o. Wiesław leżał na skórze niedźwiedzia polarnego. Na czele procesji przed uroczystością niesiono krzyż wykonany z kości wieloryba, kła narwala i poroża renifera. Wierni złożyli dary – ręcznie wykonane przez Inuitów przedmioty ze skór foczych i kłów morsa. Liturgia odbywała się w trzech językach: inuktitut, angielskim i polskim. W czasie przyjęcia podano tradycyjne potrawy, m.in. skórę z wieloryba i mięso renifera.

Bp Wiesław Krótki przyjaźni się z ks. Ginterem Lenertem, emerytowanym gorzyckim proboszczem, wcześniej wikarym w Jaworzynce. W dzieciństwie mały Wiesiek spędzał u nas część wakacji u dziadków na Kolonii Fryderyka. Bywał w Olzie, gdzie bawił się na wodzie z kuzynami Krótkimi. 30 czerwca 2013 r. bp Wiesław Krótki odprawił mszę św. prymicyjną w rodzinnej parafii, w dniu 20 lipca o godz. 13. celebrował mszę świętą w kościele w Gorzyczach. Uczestniczyli w niej członkowie licznej rodziny, parafianie i przyjaciele. Nie mogło zabraknąć redakcji „U Nas” – zdjęcia wykonał nasz przyjaciel Franek Brzoza (gmina Godów). Ks. biskup niedługo potem wrócił do Kanady – bo jak mawia „Północ zawsze była moim pragnieniem”. O korzeniach Krótkich piszemy na wkładce.

D. Jakubczyk



fot. arch. rodzinne



fot. F. Brzoza



Biskup Wiesław Krótki był ministrantem u wikarego Gintera Lenerta w Jaworzynce.



od redakcji

Druga połowa sierpnia nie jest już tak potwornie gorąca jak środek lata. Mam jednak nadzieję, że nie pokrzyżuje planów Tych z Państwa, którzy rozpoczynają właśnie urlop i wypocznę. W tym klimacie oddają do Państwa rąk najnowszy numer „U Nas”. Proponuję nie tylko kolorowe wspomnienia mijającego lata z domami kultury. Polecam także pakiet artykułów poświęconych atrakcjom krajoznawczym naszej gminy.

W najbliższą niedzielę spotkamy się ponownie na dożynkach, tym razem na Kolonii Fryderyk -Kraskowcu. Młode sołectwo posiada wyjątkową historię. Posiada także zespół budynków patronackich kopalni węgla kamiennego.

Na terenie województwa śląskiego istnieją zaledwie dwa tego typu założenia położone na terenie gminy wiejskiej (drugim jest Kolonia Olecka w Olzie - pszowskiej Kopalni Anna). Niezwykle cenny zespół budynków opracowała znakomicie, w najdrobniejszym detalu, Irena Kontny - historyk sztuki związana ze Śląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego. Pionierskie opracowanie może stanowić znakomity przewodnik po ich architekturze. Warto, będąc na dożynkach, podejść pod jeden z odnowionych familków i spoglądać na oszczędny detal, ciekawe obramienia drzwi czy okien.

Wakacje na terenie Zielonej Gminy kojarzą się najczęściej z ruchem.

Tereny i obiekty rekreacyjne w dużej mierze kreują zewnętrzny wizerunek naszej gminy. Przybliżyliśmy istniejące w naszej okolicy ośrodki wypoczynkowe, stajnie i ośrodki jeździeckie oraz niezwykle gospodarstwo rybackie, zachęcając do odwiedzenia i skorzystania z ich oferty. Aktywną działalność w zakresie promocji obszaru i wspierania rozwoju turystyki prowadzi Stowarzyszenie LGD „Morawskie Wrota”. Nie mogło więc zabraknąć relacji z imprezy zorganizowanej przy jego udziale – znakomitego spływu po granicznym odcinku rzeki Odry – słynnych meandrach.

Dla tych, którzy wakacyjną kaniukę spędzają w hotelu przed telewizorem

lub w cieniu altany – saga rodziny Krótkich. Opowieść jakiej na naszych łamach jeszcze chyba nie było. Widziana oczyma przedstawicieli dwóch pokoleń: rodziców i kuzynów. Widziana też z boku – okiem przyjaciół rodziny. Szczera, prawdziwa. Opowieść o ludziach pogranicza i ich trudnych wyborach. Z rodziny pochodzi biskup Eskimosów, Wiesław Krótki. Jego dziadkowie i ojciec mieszkali na terenie naszej gminy, w pobliżu Trójkąta Trzech Republik. On sam urodził się i wychował prawie pod samym Trójskiem. Miłość do Boga i ludzi rzuciła Go do północnej Kanady. Gorąco polecam.

D. Jakubczyk



URZĄD GMINY W GORZYCACH INFORMUJE

ZAPROSZENIE NA DOŻYŃKI DO KOLONII FRYDERYK

Wójt Gminy Gorzyce oraz Komitet Organizacyjny Dożynek Gminnych zapraszają mieszkańców gminy na obchody uroczystości dożynkowych, które w tym roku odbędą się 25 sierpnia (niedziela) w sołectwie Kolonia Fryderyk, na terenie należącym do firmy ECO – Solution (była baza). Dożynki rozpoczną się o godzinie 13⁰⁰ uroczystą Mszą Świętą w leśnej kapliczce obok Szkoły Podstawowej nr 2 na Kolonii Fryderyk.

Następnie o godzinie 14⁰⁰ rozpocznie się formowanie korowodu dożynkowego (na ul. Wyzwolenia i Słowackiego w Gorzycach w kierunku ulicy Kopal-

nianej w Gorzyczkach).

Barwny i efektowny orszak rozpocznie swój przemarsz o godzinie 14³⁰ (ulicą Kopalnianą i Leśną). Uczestnicy przemarszu przejdą na plac dożynkowy, gdzie rozpoczną się oficjalne uroczystości z przekazaniem przez starostów chleba. Nastąpi też wręczenie odznaczeń dla zasłużonych rolników.

Potem zapraszamy na część artystyczną, którą rozpocznie występ lokalnych artystów i zespołów. Wystąpią: Stanisław Pająk, Julia Wolny, Aleksandra i Edyta Kałuża oraz zespół „Akord”. W godzinach wieczornych za-

praszamy na występ zespołu Mariusza Kalagi – impresario Max Mario oraz zespołu wokalnno - instrumentalnego pod kierunkiem Roberta Wiji.

Tegoroczne święto plonów zakończy zabawa taneczna przy dźwiękach grupy „TRANSFER”, która będzie bawić gości do białego rana.

Dla uczestników obchodów przewidziano liczne atrakcje, zabawy i konkursy, a o godzinie 20³⁰ odbędzie się losowanie nagrody głównej w loterii fantowej.

Szczegółowy program znajdziecie Państwo na plakatach.

WŁAŚCICIELE PRZYDOMOWYCH OGRODÓW - PAMIĘTAJCIE O PSZCZOŁACH

W związku z sygnałami pszczelarzy, mającymi na celu uchronienie pszczół przed ginięciem, apelujemy do wszystkich, a zwłaszcza do właścicieli przydomowych ogrodów o właściwe stosowanie środków ochrony roślin. Podstawowe zasady stosowania tych substancji reguluje ustawa z dnia 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin. Zasady stosowania środków ochrony roślin nie są obce większości rolników, jednak zdarza się, że nie znają lub zapominają o ich stosowaniu właściciele przydomowych ogrodów.

Pamiętajmy, że:

- środki ochrony roślin można stosować tylko zgodnie z informacjami umieszczonymi na etykiecie ich opakowania,
- zabiegów nie wolno wykonywać w ciągu dnia w czasie lotu pszczół, należy wykonywać je wieczorem, po zakończonych lotach,
- środków toksycznych dla pszczół nie

stosuje się w okresie kwitnienia roślin,

- nie ma chemicznych środków ochrony roślin, które byłyby obojętne dla pszczół.

O stopniu toksyczności w stosunku do pszczół miodnej informuje zapis na etykiecie preparatu w punkcie - okres prewencji dla pszczół. Dostępne są preparaty opatrzone napisem „okres prewencji dla pszczół – nie dotyczy”, jednak przy ich stosowaniu także trzeba zachować najważniejsze względy bezpieczeństwa. Wszystkie preparaty mają specyficzny zapach, czasem niewyczuwalny dla człowieka. Pszczoły zbieraczki pokryte taką substancją nie są wpuszczane do ula przez strażniczkę, ponieważ pachną inaczej niż pszczoły z danej rodziny, pomimo stosowania środków ochrony roślin plony będą mizerne, gdy nie będzie pszczół. To pszczoły zapylają kwiaty jabłoni, gruszy, wiśni, czereśni, brzoskwini, moreli, agre-

stu, porzeczki, ogórków, dyni, cebuli, kalarepy i wielu innych.

Pszczoły jako owady szczególnie pożyteczne podlegają ochronie. Z tego powodu osoby, które przez swoją lekkomyślność, zaniedbanie lub celowe działanie, powodują ginięcie pszczół podlegają karze. Organem uprawnionym do prowadzenia kontroli w tym zakresie jest Powiatowy Inspektorat Ochrony Roślin, który ma obowiązek reagować na zgłoszenia. Teren gminy Gorzyce podlega Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Roślin i Nasiennictwa Oddział Racibórz, ul. Solna 21, 47-400 Racibórz. (tel. 32 414 04 59).

Referat Rolnictwa i Gospodarki Gruntami
Urzędu Gminy Gorzyce

W tekście wykorzystano fragmenty wywiadu udzielonego przez p. dr. Dariusza Trepera „Zasady Ochrony roślin bezpiecznej dla pszczół” www.sumiagro.pl.

SPIS TREŚCI

04. **MINIATUROWY OBROŃCA**
SZEPTEM
O CODZIENNOŚCI

04. **KTO PO KIM DZIEDZICZY?**
RADCA PRAWNY
RADZI

05. **KOMENTARZ SAMORZĄDOWY**

06. **OKO**
ZROZUMIEĆ JĘZYK
SYMBOLI

06. **SOKI**
SZLACHETNE
ZDROWIE

06. **POD MASKĄ DOROSŁOŚCI**
ŚWIAT NASTOLATKÓW

07. **MORAWSKIE WROTA**
NA MEANDRACH

08. **ROLNICZY PŁON**
OWOC PRAC
CAŁYCH RODZIN

09. **OSIEDLE PATRONACKIE**
- JEDYNE TAKIE NA WSI

10. **ZIELONA GMINA NA WAKACJE**
I NIE TYLKO

12. **TROCHĘ O FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ**

15. **ZAPOWIEDZI KULTURALNE**

16. **6 PYTAŃ DO PREZESA LKS CZARNI GORZYCE**

18. **80 - LECIE KLUBU PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW**

MIESIĘCZNIK „U NAS”, nr 08/247/2013, e-mail: unasredakcja@gmail.com, tel. 32 453 00 59 | WYDAWCA: WDK Gorzyce

ADRES REDAKCJI: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8 | REDAKTOR NACZELNY: Daniel Jakubczyk

REDAKTOR TECHNICZNY: Wioletta Langrzyk | SEKRETARZ: Krystyna Okoń | REDAKTORZY: Władysława Bańczyk, Bibiana Dawid,

Andrzej Nowak, Jan Psota, Stanisław Sitek | SKŁAD KOMPUTEROWY: Paweł Moszczyński | KOREKTA: Anna Glenc

WSPÓŁPRACA: Piotr Będziński, Tadeusz Brachman, Czesław Czaika, Martyna Czerny, Marzena Hojka,

Bogusław Jordan, ks. dr Henryk Olszar, Danuta Parma, Jerzy Rebeś, Irena Sauer.

NAKŁAD: 1100 egz. | DRUK: „Infopakt”, tel. 32 423 85 61

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń, wklepek i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



MINIATUROWY OBROŃCA

szeptem o codzienności Martyna Czerna

Lena od zawsze uważała, że pies to z definicji stworzenie budzące sympatię swojego pana, najlepszy przyjaciel człowieka, wierny i kochający towarzysz. Powinien on dawać swojemu właścicielowi poczucie bezpieczeństwa. Sama uwielbiała swojego kundelka. Rozpieszczała go, jak tylko mogła. Potrafiła się wspinać na jego barki, rozmawiała z nim, jak z człowiekiem. Lena bez najmniejszego problemu rozpoznawała, kiedy piesek swoim szczekaniem prosi o jedzenie, kiedy sygnalizuje niebezpieczeństwo oraz kiedy po prostu chce wyjść na zewnątrz. Lubiła spędzać z nim czas, jednak jej rodzice twierdzili, że po prostu przesadza, bo to tylko pies. Ona traktowała go jak człowieka, czasami nawet żartobliwie wołała go słowami: „Malutki, chodź do mamusi”. Dbała o to, by jej zwierzak był zawsze zaszczepiony. Regularnie odwiedzali weterynarza. Mimo jego malutkich rozmiarów, wzbudzał on postrach wśród jej znajomych. Kiedy przyjaciele przychodzili do jej domu, będąc tuż przy bramie, dzwonili do Leny, upewniając się, czy jej „Wilk” (tak potocznie nazywali czworonoga) jest na pewno zamknięty i nie

zrobi nikomu krzywdy. Gdy byli już tego pewni, dopiero wtedy wchodził. Wilk na co dzień mieszkał w piwnicy, sypiał w przytulnym wiklinowym koszu. Tam czuł się najlepiej. Lena dbała o to, by Wilk miał zawsze pod dostatkiem świeżej, chłodnej wody, szczególnie latem.

Kiedy rodzice Leny wyjechali na dwutygodniowe wakacje do Portugalii, pozostawiając ją samą w ogromnym domu, Wilk znacznie umiłał jej czas. Co więcej sprawiał, że czuła się bezpiecznie. Lena często po prostu mówiła do swojego psa, miała wrażenie, że on ją rozumie, ale nie potrafił odpowiedzieć. Pewnej nocy, kiedy spała głęboko, śniąc o niebieskich migdałach, słodki sen przerwał ciężki huk dochodzący prosto z piwnicy. Z prędkością światła usiadła na łóżku i z bijącym sercem nasłuchiwała dalszych dźwięków. Wilk zaczął głośno i intensywnie szczekać. Teraz Lena była już na sto procent przekonana, że w piwnicy ktoś jest. Łzy rozpacz i paniki pociekły jej po policzkach. Nie miała pojęcia, co począć. Oczami wyobraźni widziała już złodzieja, który wchodzi po nią i robi jej krzywdę. Pierwsza myśl, jaka przyszła jej do głowy, to krzyk. Otworzyła okno i z całych sił zaczęła wołać sąsiadów, oznajmiając, że w jej piwnicy jest jakiś nieproszony lokator, wzywając pomocy. Nie minęło

nawet kilka minut, a dwóch sąsiadów Leny ruszyło z pomocą. Pięćdziesięcioletni Pan Franek i jego syn Karol nie zastanawiając się ani chwili, pochwycili widły i ruszyli w stronę piwnicy młodej Leny. Jakież było ich zdziwienie, kiedy zamiast bandy złoczyńców w kominiarkach, zobaczyli kota. Kot z obrażoną miną siedział sobie bez skrępowania na parapecie. Niedaleko Wilk nieco niezadowolony z niezapowiedzianej wizyty gościa, szczekał bez ustanku. Sąsiedzi odetchnęli z ulgą, że nie czeka ich żadna walka z nieznajomymi. Okazało się, że kotek wskakując na parapet przez otwarte okno, niechcący zrzucił metalową tacę. Stąd ten huk. Na szczęście po chwilach niepewności wszystko wróciło do normy. Sąsiedzi mogli wrócić do domu, a Lena mogła położyć się spać. Niestety i tak nie mogła zasnąć do samego rana z nadmiaru emocji. Cieszyła się, że może zawsze liczyć na Wilka i na sąsiadów. Teraz jest przekonana, że jeśli ktokolwiek przyszedłby do jej piwnicy, nie uszłoby to uwadze Wilka. Wiedząc, że Wilk jest, można spać spokojnie.

Kiedy rodzice Leny wrócili z wakacji, ona opowiedziała im o całym zdarzeniu i oświadczyła, że za rok jedzie z nimi. Obowiązkowo zabierają też Wilka. Osobiście zajmie się poszukiwaniem hotelu, w którym możliwe jest nocowanie z czworonogami.

KTO PO KIM DZIEDZICZY?

Radca Prawny radzi Maciej Jopek

Instytucja regulująca kwestię dziedziczenia w polskim porządku prawnym uregulowana jest w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 1964r. nr 16, poz. 93 z późn. zm.), a dokładniej w części IV wskazanej ustawy, obejmującej art. 922 do 1088. W części tej znajdują się przepisy regulujące w zasadzie wszystkie kwestie dotyczące dziedziczenia, a związane m.in. z kolejnością dziedziczenia, rodzajami testamentów i zasadami ich sporządzania, wydziedziczeniem, zapisem (w tym zapisem windykacyjnym, który jest stosunkowo nową instytucją w polskim porządku prawnym), zachowkiem, przyjęciem i odrzuceniem spadku, odpowiedzialnością za długi spadkowe, a także działem spadku. Niniejszy artykuł poświęcony został tematyce porządku dziedziczenia.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że spadkodawca może rozporządzić swoim majątkiem na wypadek śmierci przez sporządzenie testamentu. W takim przypadku, jeżeli testament jest ważny, masa spadkowa zostanie nabyta przez spadkobierców testamentowych, o ile złożą oni oświadczenia o przyjęciu spadku. Złożenie takiego oświadczenia może nastąpić zarówno przez wyraźny akcept, jak i przez zaniechanie polegające na braku złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przepisany przez Kodeks cywilny w terminie. Co jednak istotne w przypadku niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, spadek zostanie przyjęty wprost. Oznacza to, że spadkobierca będzie odpowiedzialny za ewentualne długi spadkowe bez ograniczenia do wartości masy spadkowej. Zatem takie postępowanie może narazić spadkobierców na spore kłopoty, jeżeli okaże się, że w skład spadku wchodzi długi spadkowe.

W sytuacji, kiedy nie został sporządzony testament, zasady dotyczące kolejności dziedziczenia zostały określone przez przepisy ww. części IV Kodeksu cywilnego, a dziedziczenie następuje „z ustawy”. I tak:

1. W pierwszej kolejności powołane do spadku są dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; przy czym dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż

jedna czwarta całości spadku. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych.

2. Następnie w braku zstępnych (np. dzieci, wnuków) spadkodawcy powołani są do spadku z ustawy jego małżonek i rodzice.

3. W przypadku, kiedy brak jest zstępnych i małżonka spadkodawcy, cały spadek przypada jego rodzicom w częściach równych. Jeżeli zaś jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada rodzeństwu spadkodawcy w częściach równych, a jeżeli którekolwiek z rodzeństwa spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku pozostawiając zstępnych, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego zstępnym. Co ważne, jeżeli jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku i brak jest rodzeństwa spadkodawcy lub ich zstępnych, udział spadkowy rodzica dziedziczącego w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy wynosi połowę spadku. Udział spadkowy małżonka spadkodawcy wynosi również połowę spadku, jeżeli dziedziczy w zbiegu z rodzicami, rodzeństwem i zstępnymi rodzeństwa spadkodawcy. Należy również zauważyć, że w braku zstępnych spadkodawcy, jego rodziców, rodzeństwa i ich zstępnych, cały spadek przypada małżonkowi spadkodawcy.

4. Jeżeli brak jest wszystkich ze wskazanych powyżej grup dziedziczenia, tj. w braku zstępnych, małżonka, rodziców, rodzeństwa i zstępnych rodzeństwa spadkodawcy, cały spadek przypada dziadkom spadkodawcy. Dziadkowie dziedziczą w częściach równych. W sytuacji, gdy ktoś z dziadków spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego zstępnym. Podział tego udziału następuje według zasad, które dotyczą podziału spadku między zstępnych spadkodawcy. W braku zstępnych tego z dziadków, który nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada pozostałym dziadkom w częściach równych.

5. W braku małżonka spadkodawcy i krewnych, powołanych do dziedziczenia z ustawy (chodzi o kategorie osób wskazanych powyżej), spadek przypada w częściach równych tym dzieciom małżonka spadkodawcy, których żadne z rodziców nie dożyło chwili otwarcia spadku.

6. Ostatecznie w razie braku osób wskazanych w pkt 1 do 5 powyżej, spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu, a jeżeli ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Rzeczypospolitej Polskiej nie da się ustalić albo ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy znajdowało się za granicą, spadek przypada Skarbowi Państwa jako spadkobiercy ustawowemu.

Reasumując, zauważyć należy, iż porządek dziedziczenia ustawowego, jak również ustalenie wielkości udziałów spadkowych, jest raczej skomplikowaną kwestią, jakkolwiek dokładnie analizując przepisy, każdy zainteresowany powinien być w stanie - chociaż dla własnej wiedzy ustalić, czy jest spadkobiercą po zmarłym członku rodziny. Wskazać również należy, iż najczęściej dziedziczenie z ustawy dotyczy dzieci i małżonka spadkodawcy, gdzie porządek dziedziczenia i ustalenie wielkości udziałów nie są bardzo skomplikowane, wobec czego lektura niniejszego artykułu z pewnością pozwoli na zaspokojenie ciekawości zainteresowanych czytelników.

Na marginesie, celem uzupełnienia informacji dotyczących porządku dziedziczenia, wskazać trzeba, iż historycznie odrębnie uregulowana była kwestia dziedziczenia gospodarstw rolnych. Wobec powyższego, jeżeli zgon spadkodawcy nastąpił przed dniem 14 lutego 2001 r. gospodarstwo rolne dziedziczone byłoby przy zastosowaniu innych zasad aniżeli wskazane powyżej w pkt 1 do 6. Jeżeli natomiast zgon spadkodawcy nastąpił dnia 14 lutego 2001 r. lub później, ustalając porządek dziedziczenia gospodarstwa rolnego należy mieć na uwadze zasady wskazane w pkt 1 do 6 powyżej.

W następnych odcinkach: Jak odrzucić dług po członku rodziny? Jak ubezpieczyć majątek? Czekamy na państwa pytania i propozycje.



Bogactwo ... Skoro każdy je chleb, to każdy musi na niego zapracować. Na dożynki trzeba koronę zrobić. Żniwa mają się ku końcowi. *Bogactwo rodziny i narodu bierze się z pracy.* – Adam Smith. Trzeba zwiększyć komfort ekonomiczny rodzin przez zmiany systemowe. Zbyt optymizm i dobra mina robiona do coraz smutniejszej rzeczywistości nie równoważyły skutków kryzysu i typowych, polskich absurdów. Sierpniowe upały (za i przed nami) utrudniają życie nie tylko żniwiarzom, ale i marnej jakości asfaltowej nawierzchni. Horror na drogach, a zarządcy dróg ani władza samorządowa specjalnie się tym nie przejmują. Obywatele mieszkający przy przeciążonych ruchem drogach sami próbują, desperackimi sposobami (blokowaniem drogi), rozwiązać to, czego z administracyjnego biurka nie da się zauważyć. Ze względu na tragiczny stan drogi: Świerklany – Marklowice została, przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach, zamknięta do odwołania. Jak długo horror mieszkańców będzie trwał nie wiadomo. Z powodu wciąż zamkniętego mostu w Mszanie i kilkunastokilometrowego odcinka A1 ruch na lokalnych drogach stał się trudny do wytrzymania. Drogi wojewódzkie i powiatowe służą jako autostradowe objazdy. Tego typu absurdów mamy wiele. TIR-y niszczą drogi. Prowadzona jest akcja „TIR-y na tory”. Chodzi tu o tranzyt z jednego końca Polski na drugi. Podobno 40-tonowy TIR niszczy drogę jak 163 tysięcy aut osobowych, a przejazd jednego samochodu ciężarowego o nacisku 20 ton na oś zużywa nawierzchnię w takim samym stopniu, co przejazd 2,5-miliona samochodów osobowych. Funkcjonuje też pogląd, że to nie TIR-y niszczą drogi, to zły jakości polskie drogi niszczą TIR-y. Generalnie jednak to nie wina taboru – to wina zastoju drogownictwa. Nasze drogi znalazły się na 124. miejscu, wypadamy gorzej niż Bangladesz, Etiopia, Zimbabwe czy Wietnam. To jest charakterystycznym dla Polaków – zamiast przewidywania negatywnych skutków zaniechań, uczymy się na błędach już popełnionych. Już J. Kochanowski napisał, że: „Nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”. I to takie nasze różnorodne bogactwo absurdów.

Dla mieszkańców Rogowa i gminy Gorzyce, obchody 80-lecia Klubu Sportowego „Przyszłość” Rogów były jednym z ważniejszych wydarzeń, vide: „80-lecie Klubu Sportowego PRZYSZŁOŚĆ Rogów”. Pozostaje

otwarte pytanie o przyszłość „Przyszłości”.

Dożynki Zazwyczaj po okresie wytężonej pracy, nadchodzi czas świętowania i zasłużonego wypoczynku. Zbliża się czas złożenia wieńca – korony dożynkowej, symbolizującej trud żniwiarzy, vide: „Kolonja Fryderyk – Kraskowiec. Gościnne, zintegrowane sołectwo”. Współcześnie, kiedy kosę i sierp wyparły z gospodarstw maszyny żniwne, można szybciej uporać się ze zbiorami plonów, to nadal jesteśmy w dużej mierze zależni od zjawisk przyrody. Dożynki to symbol, tradycja a zarazem dziękczynienie za plony, owoce ziemi i pracy rąk ludzkich. To także okazja do dobrej zabawy i świętowania ludzi rolniczego trudu i całej gminy Gorzyce. Koło KGW, sołtys, radny, strażacy, lokalna wspólnota Kol. Fryderyk i Kraskowca, podjęli się organizacji dożynek. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można założyć, że dożynki będą udane. Dlaczego? – bo tak było na poprzednio organizowanych przez tę społeczność, a poza tym każde kolejne są inne i coraz lepsze.

Młodzi rolnicy, zaangażowani przy prowadzeniu tradycyjnych rodzinnych gospodarstw z Kraskowca, jednocześnie wykonują inne zajęcia, też tradycyjne jak na Śląsku – w górnictwie. Zmagają się z codziennymi (nie)typowymi problemami. Szkody wyrządzone na polach przez dziczyznę są znaczne, a odszkodowań ze strony państwa nie ma żadnych, zaś producentów zbóż martwią niskie ceny tegorocznego skupu. Mimo wielu problemów nie tracą optymizmu, vide: „Rolniczy plon – owoc pracy całych rodzin. Starostowie dożynek gminnych Kol. Fryderyk – Kraskowiec 2013”.

Pszczelarze apelują o ochronę pszczół (owadów szczególnie pożytecznych) i właściwe stosowanie środków ochrony roślin, które nie są dla nich obojętne, vide: „Właściciele przydomowych ogrodów – pamiętajcie o pszczołach”. Podobno, co trzecia łyżka spożywanego pokarmu powstaje dzięki pracy pszczół. Albert Einstein niegdyś powiedział, że „Tylko dwie rzeczy są nieskończone. Wszechświat oraz ludzka głupota”. Dzięki głupocie zderzamy się z typowymi, polskimi absurdami. Genialny fizyk wypowiedział także te słowa: „Gdy zginie ostatnia pszczoła, ludzkości pozostaną tylko cztery lata życia”. A pszczoły giną – może nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. W wielu miejscach na świecie doszło do tego, że np. drzewka owocowe zapyla się ręcznie. Obliczono jednak, że jakby się człowiek nie starał, jest w stanie wykonać tylko ułamek pracy pszczoły. Pszczoły są także przykładem złożonego podziału

pracy. Do zgromadzenia 1 kg miodu pszczoła powinna zebrać nektar z kilku milionów kwiatów.

Samorządowe perspektywy Spowolnienie gospodarcze (a właściwie kryzys) dotknęło także niektóre samorządy. Sytuacja zmusza ich do podejmowania niekonwencjonalnych rozwiązań, szukania źródeł dodatkowych dochodów i zmniejszania obciążeń. Drugim powodem jest skutek przekazywania zadań bez dostatecznych środków na ich realizację. Tak jakby państwo celowo nie doszacowało kosztów. Efektywność głównych źródeł dochodu gmin ciągle maleje, co uzasadnia postulaty samorządów zwiększenia poziomu dochodów, zwłaszcza w kontekście absorpcji środków UE w latach 2014-2020. To brzmi jak stara, znana śpiewka.

Pomimo, że jesteśmy jednym z najbardziej pracowitych i przedsiębiorczych narodów, ze względu na złe prawo gospodarcze i podatkowe nie możemy się rozwijać. Jak absurdalne przepisy nie zostaną zmienione to nic się nie zmieni. Aktywnych, przedsiębiorczych i pracowitych system podatkowo-biurokratyczny eliminuje z rynku.

Kanadyjskie Centrum badań nad poziomem życia obywateli zaproponowało „wskaźnik komfortu ekonomicznego”, jako metodę pomiaru koniunktury gospodarczej i postępu społecznego w poszczególnych krajach. Daje to możliwość oceny sytuacji gospodarczej i poziomu życia nie tylko na podstawie PKB danego kraju, ale również w oparciu o inne czynniki, takie jak konsumpcja, poziom bezpieczeństwa finansowego, nierówności dochodów oraz akumulacja kapitałów. Najlepiej żyje się w Norwegii. Jak wynika z ostatniego raportu Światowego Forum Ekonomicznego, spośród 144 krajów notowanych pod względem jakości infrastruktury Polska znalazła się na 79. miejscu – między 78. Kazachstanem i 80. Kenią.

Dobrobyt bierze się z pracy, oszczędności i inwestycji oraz wolnego rynku, sprzyjającego specjalizacji i innowacyjności. Polscy przedsiębiorcy są w stanie rozwijać swoje firmy, tworzyć miejsca pracy i przyczyniać się do ogólnego rozwoju kraju, ale wymagają warunków nie gorszych, niż mają to ich odpowiednicy w innych krajach. *Bogactwo jest produktem pracy.* – John Locke.

(StS, 18.08.2013 r.) e-mail: ssitek@vp.pl

CHROŃMY PSZCZOŁY

Spotkanie rolników i pszczelarzy.

19 lipca w Świątlicy Wiejskiej w Osinach odbyło się spotkanie rolników i pszczelarzy z terenu gminy Gorzyce. O pożytecznej działalności pszczół szeroko mówił Alfred Świątała z gorzyckiego Koła Pszczelarzy, zaś temat związany ze stosowaniem środków ochrony roślin w rolnictwie przedstawiła Teresa Przy-

była z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin. Zgromadzeni mogli zobaczyć przykładowy ul i pracę pszczół oraz rzeźby związane z działalnością pszczelarską dłuta Józefa Burszyka. Spotkanie dało okazję do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń na temat działalności pszczół.

W. Langrzyk



OKO

zrozumieć język symboli

Piotr Będziński

Są cudownym organem przyjmowania świata i wszystkich obrazów świata zewnętrznego. Najwłaściwszym przeznaczeniem oczu jest widzenie i oglądanie, dlatego są położone powyżej wszystkich innych organów zmysłowych i mają być dla człowieka przewodnikiem na wszystkich jego drogach i we wszystkich poczynaniach.

W heroglichach egipskich oko znaczy „życie” i symbolizuje bogów słońca Re, Ozyrysa i Horusa, którego pierwotnie, jako boga delty Nilu, czczono w postaci sokoła. Jego oczy to Słońce i Księżyc. W starożytnym Egipcie oko Horusa to amulet strzegący przed złością, zazdrością, itd. Oko było talizmanem słonecznym strzegącym przed złem, zapewniającym zdrowie, szczęście, wkładanym do trumny, aby zmarłemu ułatwić drogę w mrocznym labiryncie zaświatów. Oko koguta było amuletem przeciw czasom, oko traszki – przeciw chorobie i złym mocom. Potężnym talizmanem było też oko kameleona.

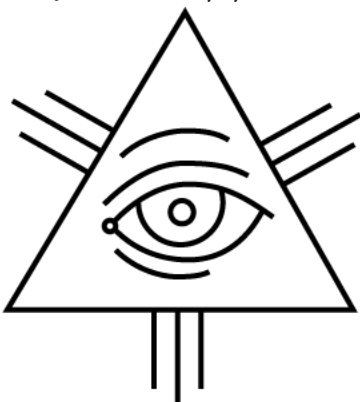
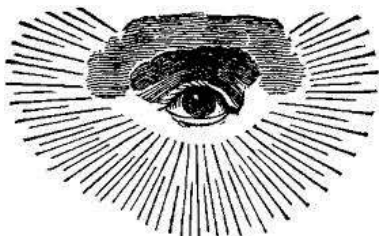
W symbolice wolno mu la r-stwa, oko w płaszczyźnie duchowej oznacza Wielkiego Architekta Świata (wszechwidzące oko Boga na szczycie piramidy). W płaszczyźnie astralnej, oko symbolizuje Logos – Słowo. W płaszczyźnie fizycznej, oko symbolizuje widzialne Słońce obdarzające światłem i życiem.

Pismo Święte posługuje się obrazem oka jako symbolu wszechwiedzy, czujności i ojcowskiej troski Boga. Ale jest także symbolem Jego badawczego spojrzenia sędziego.

Żrenice jako coś niezwykle delikatnego, wrażliwego, jest w języku biblijnym symbolem tych ludzi, którzy są niezwykle drodzy Bogu, i których pragnie On otoczyć szczególną opieką.

Przeciwieństwem widzenia jest ślepotą, i to zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. Ślepotą fizyczna odbiera możliwość wzrokowego kontaktu z otoczeniem, możliwość rozróżniania kształtów, barw. Pozwala chodzić bezpiecznymi drogami. Ślepotą duchowa odbiera możliwość rozróżniania dobra i zła. Prowadzi człowieka na bezdroża. Może to doprowadzić do śmierci duchowej.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych przedstawień chrześcijańskich związanych z okiem, jest oko Boże, lub oko Opatrzności. Jako samodzielną symbol wszechobecnosci Bożej, jest najczęściej wpisaną w trójkąt (symbol Trójcy Świętej). Symbol ten pojawił się w kościołach po Reformacji, zwłaszcza w oknach i na zwornikach sklepien.



SOKI

szlachetne zdrowie

Piotr Będziński

Upalne lato sprawia, że z konieczności i potrzeby sięgamy po różnego rodzaju napoje. Właściwe nawadnianie organizmu w upalne dni, bez względu na to czym się zajmujemy, to nasz obowiązek. Najczęściej sięgamy po różnego rodzaju wody, nektary i soki. Jednak czy wszystkie one są zdrowe? Czy nie wydajemy pieniędzy na coś, co zamiast pomagać może nam zaszkodzić?

Soki wyciskane ze świeżych owoców są bogatym źródłem witamin, fitoskładników i soli mineralnych. Przeciętny Polak wypija rocznie 16,5 litra soków i nektarów. Najbardziej popularny w Polsce jest sok pomarańczowy, potem marchwiowy i jabłkowy. Sok pomarańczowy dodaje dawkę energii, zawiera witaminę C i chroni skórę przed starzeniem. Sok marchwiowy poprawia wzrok, koloryt cery i odporność. Jabłkowy reguluje trawienie, wzmacnia serce i poprawia odporność. Takie właściwości mają soki wyciskane ze świeżych owoców. Na sklepowych półkach spotykamy najczęściej cztery rodzaje napojów: soki z koncentratów, pasteryzowane; soki świeże, o krótkim terminie przydatności do spożycia, nektary – soki z dodatkiem cukru bez chemii oraz napoje mocno rozcieńczone z dużą ilością dodatków chemicznych w postaci barwników, polepszaczy smaku i aromatu.



Najlepsze z nich są soki z koncentratów. Zgodnie z prawem do soków nie wolno dodawać żadnych sztucznych substancji polepszających smaki i aromaty. Ale soki mogą zawierać np. cukier, który tłoczy i pobudza apetyt. Bardzo często soki produkowane są nie z owoców, ale tzw. pulpy, przetworzonej miazgi owocowej, do której dolewa się wody i sprzedaje jako sok. Trzeba pamiętać, że nie ma prawnej regulacji definicji „sok 100%”, dlatego producenci mogą pisać na opakowaniach co chcą.

Najwartościowsze na rynku są soki świeże, które mają krótki termin spożycia, ponieważ nie są poddawane pasteryzacji w bardzo wysokich temperaturach. Te, które przechodzą taki proces mogą stać w sklepach ponad rok. Zawierają one jednak tylko ok. 60% wartości. Warto także pamiętać, że lepsze są soki mętne od klarownych, gdyż zawierają więcej zdrowych składników.

Najbardziej niebezpieczne są tzw. napoje owocowe, które są właściwie wodą z cukrem z dodatkami chemicznymi, mającymi zastępować kolor, smak i aromat.

Warto więc sięgając po sok przeczytać na opakowaniu jaki jest jego skład.

POD MASKĄ DOROSŁOŚCI

świat nastolatków

Anna Głowacka

Trudnym wyzwaniem dla wielu rodziców jest wychowanie nastolatka. Zadbanie o właściwe relacje rodzic - dziecko jest niezwykle trudne, zarówno dla samego nastolatka, jak i jego rodziców.

W okresie dojrzewania dochodzi do wielu decydujących zmian w organizmie i wyglądzie młodego człowieka. Dotyczy to również pojmowania świata i szukania autorytetów. Między nastolatkami a rodzicami dochodzi do różnego rodzaju konfliktów. Rodzice zazwyczaj nie wiedzą, jak traktować swoje nastoletnie dzieci. Nie potrafią przekazać miłości, jaką darzą swoje dziecko.

Nastolatek, z jednej strony posiada swoje potrzeby emocjonalne, typowe dla dzieci, z drugiej zaś chciałby być traktowany na równi z dorosłymi.

W obecnych czasach wielu młodych ludzi nie ma pewności, że komuś na nich naprawdę zależy. Jest to spowodowane ciągłą gonitwą rodziców na pieniądzem. Pod maską apatycznego pokolenia współczesnej młodzieży często kryje się gniew i zagubienie. Coraz więcej młodych ludzi postrzega siebie w negatywny sposób. Czują się niedowartościowani i niepotrzebni.

Taka sytuacja często rodzi przykre konsekwencje. Należy tutaj wymienić stany depresyjne oraz bunt przeciwko autorytetom. Młody człowiek zaczyna odnosić się w sposób krytyczny do poglądów dorosłych, które uważa za przestarzałe. Wszelkiego rodzaju kary odbiera jako nieuzasadnione i niesłuszne.

Rodzice z kolei spoglądają na problemy swego dorastającego dziecka oczyma własnej młodości, zapominając o tym, że czas idzie z postępem. A przecież zmieniają się warunki życia i mentalność ludzka. Brak wzajemnego zrozumienia powoduje właśnie problemy, które mogą przynieść przykre konsekwencje. Młody człowiek traci zaufanie do rodziców, szuka autorytetów, gdzie indziej, co nie zawsze jest racjonalne. Coraz częściej dochodzi do sytuacji, że zagubiony młody człowiek staje się łatwym łupem ludzi pozbawionych skrupułów. Podatny na wpływ i perfidne manipulacje, staje się ich ofiarą.

Jak budować właściwe relacje z nastolatkiem?

Z pewnością jest to bardzo trudne, ale możliwe. W okresie dojrzewania nastolatki trzeba poświęcić więcej czasu i uwagi. Jako rodzice powinniśmy okazywać więcej serdeczności, a także szczerze zainteresować się sprawami naszego dziecka. Pamiętajmy, że to właśnie dom rodzinny ma decydujące znaczenie w procesie kształtowania osobowości i postaw współczesnej młodzieży. Tylko w spokojnej i kochającej się rodzinie nastolatek osiągnie emocjonalną stabilność i pewność siebie. Znajdzie w nim właściwy sposób reagowania na nowe, często zaskakujące go sytuacje życiowe.

Skupianie się tylko na negatywnych zachowaniach swojego dziecka powoduje, iż wyrządzamy mu krzywdę. Dostrzegajmy więc i te pozytywne cechy naszych dzieci, doceniajmy, nagradzamy, a przede wszystkim rozmawiajmy!

Kluczem do uniknięcia poważnych problemów z dojrzewającym nastolatkiem jest skupianie uwagi na jego zainteresowaniu. Zadbajmy więc, by nasza pociecha mogła spełniać swoje pasje. Starajmy się wykazać odrobinę entuzjasmu i zainteresowania jego hobby.

Nikt nie powiedział, że wychowywanie nastolatka jest łatwym wyzwaniem. Nie wpadajmy jednak z tego powodu w przesadę i nie upatrujmy w swoim dziecku wyłącznie wad.

MORAWSKIE WROTA NA MEANDRACH...

No i spłynęliśmy. Nie bez przygód. Już na starcie, pod zameczkiem w Chałupkach prawdziwe tłumy. Kilkanaście osób będzie questować, prawie 90 popłynie. Wszystko, jak przed rokiem, znakomicie zorganizowane. Są i Czesi, także Polacy z Czech. Wita nas serdecznie "pierwszy wodniak w Republice Czeskiej", który - jak żartują za Olzą, wszystko organizuje i dopina na ostatni guzik, ale ponoć na wodzie jeszcze nie był - Józef Toboła. Jest i Roman Stolf z czeskiego Posejdonu. W cieniu drzew krótkie powitanie uczestników przez naszą kierowniczkę biura LGD Morawskie Wrota - Lucynę Gajda.

Bierzemy ponton z Grycmanami i Matuszkami, jak przed rokiem. Nowum - na „pokład” zabieram Emilę (lat 7) i Kingę (lat 11). Dobiega 16. Powoli idziemy w stronę zejścia do wody, omijając budynek dawnego przejścia granicznego. Schodzimy z pontonem na rzekę poniżej starego mostu drogowego. Jest niewielka dziurka, przez którą sączy się woda. Biegnę szybko po Romana - możecie płynąć. Trochę adrenaliny nie zaszkodzi. Będzie temat do wspomnień.

Spływy LGD „Morawskie Wrota” okazały się strzałem w dziesiątkę. Impreza przyciąga z roku na rok coraz więcej zwolenników aktywnego wypoczynku. Lucyna Gajda, kierowniczka biura, informuje nas, że napłynęły zgłoszenia z Łądką-Zdroju, Ornontowic, Kończyc, Zembrzydowic, Golezowa czy Gaszowic. Ilość chętnych do udziału w spływie przekroczyła najśmielsze oczekiwania.

Wypływamy po 16. Pogoda jak na razie dopisuje.

je. Ani potwornego żaru, ani deszczu. W sam raz by płynąć. O meandrującej Odrze nie sposób pisać. Kapryśną rzekę trzeba po prostu zobaczyć. Zobaczyć niezwykle brzegi, niewielkie bezludne wyspy, potężne konary w korycie... Poczucie zapach rzeki. Najlepiej z wody. Okazji w ostatnich latach nie brakuje. Pływają członkowie klubów Posejdon z Wierzniowic i Meander z Zabelkowa, mieszkańcy Bogumina, gmin Gorzycy i Krzyżanowice. Sprzęt oferuje też firma Pontonami.pl.

Ja schodzę na wodę z naszą LGD. Po prostu „fir-

mowego” spływu nie mogę odpuścić. Dwie godziny w pontonie, rozmowy z przyjaciółmi, dzika przyroda i nieokiełznana rzeka... Niespodzianek na „trasie” nie brakuje. Wywrotki zaliczają nawet doświadczeni wodniacy. Tak było i w tym roku. Kielbasa z grilla, w towarzystwie znajomych (w „karczynie za wodą”) nie może smakować inaczej niż znakomicie. Oczywiście imprezy nie byłoby, gdyby nie nasze LGD „Morawskie Wrota”. Do zobaczenia w przyszłym roku.

D. Jakubczyk



fot. M. Niewrzol

W PSZCZYNIE I GOCZAŁKOWICACH

Bractwo osób niepełnosprawnych w Gorzycach dla swoich członków i przyjaciół.

To był świetny pomysł. Pojechać gdzieś niedaleko. Spędzić miło czas w gronie znajomych i przyjaciół, a przy okazji zobaczyć coś ciekawego.

Zarząd Bractwa na letni wypad wybrał dla swoich członków Pszczynę i Goczałkowice. Wyjazd z Gorzyc nastąpił w sobotę 7. lipca. Poranek - ciepły i zapowiadała się piękna słoneczna pogoda. Autokar był pełen wycieczkowiczów, a jego bagażnik - pysznych kołaczyków i ciastek francuskich.

Do Pszczyny dotarliśmy bez przeszkód. Tutaj mieliśmy do wyboru - zwiedzanie pięknego zamku pszczyńskiego, wizytę u żubrów i rynek, na którym tego dnia

rozłożył się międzynarodowy kiermasz artystycznych wyrobów ceramicznych. Na rynku była szansa na kawę i pyszne ciasta (z bagażnika!) pana Worka z Czyżowic. Był też czas na podziwianie i zakupy pięknych wyrobów z ceramiki, których wykonawcami byli artyści z Czech, Słowacji i Polski.

Z Pszczyny, po drodze do Goczałkowic, zatrzymaliśmy się w stylowej przydrożnej karczynie, gdzie czekał na nas prawdziwy niedzielny (choć w sobotę!) obiad.

W Goczałkowicach wybraliśmy wizytę w Gospodarstwie Szkółkarskim państwa Kapiasów - raj dla zakochanych w pięknych ogrodach i pięknej roślinności.

W gospodarstwie spędziliśmy całe popołudnie. Gospodarstwo ma swoje początki w 1979 roku. Od tamtego czasu w jego działalności wiele się zmieniło i dziś jest pięknym nowoczesnym kombinatem, gdzie można zakupić krzewy oraz drzewa iglaste i liściaste, byliny, pnącza, wrzozy, wrzośce w wielu odmianach, rośliny rabatowe i cebulowe, a także artykuły ogrodnicze i dekoracyjne. A obok tego można zobaczyć przepiękne aranżacje roślin i budownictwa ogrodowego, wśród nich wypocząć. W obrębie gospodarstwa jest także kawiarnia i restauracja. To było bardzo atrakcyjne miejsce na miłe spędzenie sobotniego popołudnia, pełny relaks i odpoczynek.

Wracaliśmy pełni wrażeń, wdzięczni organizatorom za taki pomysł, wspólnego spędzania tego lipcowego dnia.

K. Okoń

POWRÓT SPARTAKIADOWEJ RYWALIZACJI

XVII Międzyośrodkowa Spartakiada Przyjaźni w WOŁO i ZOL w Gorzycach.

Po dwuletniej przerwie, tuż przed rozpoczęciem wakacji (18.06), w Wojewódzkim Ośrodku Lecznictwa Odwykowego i Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym odbyła się kolejna XVII Międzyośrodkowa Spartakiada Przyjaźni.

Jej organizatorem jest Sekcja Rehabilitacji tego ośrodka. Motorem tej sportowo-rekreacyjnej imprezy jest Gabriela Pielorz, a autorką spartakiadowych konkurencji już od wielu lat - Urszula Kasprzyk.

W tegorocznej Spartakiadzie wzięły udział 4 drużyny reprezentujące Zakłady Opiekuńczo-Lecznictwa w Międzybrodzu Żywieckim i Gorzycach, Dom Pomocy Społecznej w Zbrosławicach i Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gorzycach.

Zawodników, ich instruktorów i opiekunów serdecznie powitał dyrektor WOŁO i ZOL Sławomir Sito. Zawodnikom życzył zdrowej sportowej rywalizacji i dobrych wyników w spartakiadowych konkurencjach.

Drużyny i zawodników przedstawił zebrany, czuwający nad oprawą akustyczną imprezy Leszek Krawiec. Wśród spartakiadowych konkurencji w tym roku znalazły się: prowadzenie piłki rakiety,

ką, zawieszenie w biegu kółka ringo na pachołku, bieg z przeszkodami - konkurencje na czas oraz rzuty piłką do bramki z odległości 10 m, rzuty worczechkami do celu i przeciąganie liny - konkurencje na punkty.

Osiągnięcia zawodników i drużyn oceniała komisja w składzie: Henryk Chaberski, Daniel Dąbrowa i Krystyna Okoń.

Zawody sportowe przebiegały w prawdziwie sportowej atmosferze, przy dużym zainteresowaniu personelu ośrodka i nieustającym żywiołowym dopingu widzów.

Po zakończeniu ostatniej konkurencji punktacja drużyn przedstawiała się następująco:

- ZOL z Międzybrodza Żywieckiego - 30 pkt
- ZOL z Gorzyc - 23 pkt
- Warsztaty Terapii Zajęciowej Gorzycy - 19 pkt
- DPS Zbrosławice - 19 pkt

Piękny Puchar Przechodni Dyrektora WOŁO i ZOL powędrował do zwycięskiej drużyny z Międzybrodza Żywieckiego. Kapitanowie drużyn odebrali nagrody i okolicznościowe dyplomy z rąk dyrektora Sławomira Sito. Wszystkich uczestników

zawodów obdarowano słodyczami. Dyrektor Sławomir Sito gratulował zwycięzcom i wszystkim uczestnikom tych sportowych zmagani. Dziękował im za wysiłek i sportową walkę fair play. Serdecznie podziękowania skierował również pod adresem instruktorów i opiekunów, pod kierunkiem których zawodnicy przygotowywali się do tegorocznej Spartakiady oraz do bezpośrednich organizatorów Ośrodka Sekcji Rehabilitacyjnej.

Zapowiedź przyszłorocznej Międzyośrodkowej Spartakiady Przyjaźni przyjęto gorącymi brawami.

Po ogłoszeniu wyników i zamknięciu Spartakiady wszyscy uczestnicy zawodów spotkali się na wspólnym posiłku.

Dobrze, że ta piękna, pełna emocji i dobrej energii impreza sportowa wróciła do kalendarza stałych imprez ośrodkowych. Szkoda byłoby marnować wieloletnie doświadczenia organizatorskie autorek scenariuszy kolejnych spartakiad. Najważniejsza jest jednak kontynuacja przyjaźni, pełnej zrozumienia i życzliwości współpracy między ośrodkami organizującymi na co dzień życie i świat osób niepełnosprawnych.

K. Okoń

ROLNICZY PŁON - OWOC PRACY CAŁYCH RODZIN

Starostowie dożynek gminnych – Kol. Fryderyk – Kraskowiec 2013.

Funkcje starostów tegorocznych dożynek gminnych w Kolonii Fryderyk - Kraskowiec powierzono młodym ludziom, zaangażowanym przy prowadzeniu tradycyjnych rodzinnych gospodarstw.

Są to Natalia Komorek i Wojciech Klyszcz – obaj gospodarzą na Kraskowcu. Pani Natalia, dopóki nie poślubiła swojego męża Piotra, mieszkańca Kraskowca, z rolnictwem niewiele miała wspólnego – po prostu mieszkała w Katowicach. Rolnictwem i gospodarstwem zajmował się jej mąż Piotr, który gospodarstwo przejął po rodzicach. Jako żona rolnika siłą rzeczy została wciągnięta w tajniki produkcji rolnej. Kiedy zaczęli swoją karierę producentów rolnych prowadzili tradycyjne gospodarstwo – hodowlę trzody, uprawę zbóż i roślin okopowych. Ten rodzaj gospodarowania był niezwykle czasochłonny, tym bardziej, że mąż Piotr pracuje na kopalni, a żona musiała zajmować się dziećmi. Postanowili zmienić profil produkcji. W tym postanowieniu, jak mówi pan Piotr "dopomogły" nam jeszcze przepisy unijne, które nakładają na rolnika hodującego zwierzęta wiele dodatkowych czasochłonnych obowiązków...

Obecnie państwo Komorkowie zajmują się uprawą zbóż i kukurydzy na obszarze 20 ha. Zmartwieniem młodych rolników z Kraskowca są szkody wyrządzone na polach przez dziczyznę, szczególnie dziki i sarny. "Straty są znaczne, a odszkodowań ze strony państwa nie ma żadnych" - mówi pani Natalia. "Ten problem dotyczy coraz więcej rolników i potrzebna jest jakaś zmiana prawna" - mówi mąż naszej starościny. Rolników, szczególnie producentów zbóż, martwią także niskie ceny tegorocznego skupu. "Jak to się dzieje - mówi pani Natalia - za zboże płacą połowę mniej, jak w roku ubiegłym, ale chleb jeszcze nie potaniał." Mimo wielu problemów starościna tegorocznych dożynek nie traci

optymizmu, bo jak sama mówi, musi być dobrym duchem przy ciężkiej rolniczej pracy męża.

Starosta dożynek – Wojciech Klyszcz z wyższym wykształceniem górniczym pracuje na kopalni, ale po pracy oddaje się swojemu hobby, jak mówi i zaczyna pracę rolnika. Pan Wojciech pomaga w gospodarstwie swoim rodzicom - Janowi i Stanisławie. Ich rodzinne gospodarstwo nastawione jest na produkcję zbóż, ziemniaków i hodowlę bydła, którego mają 30 sztuk, w tym 5 krów. Całość produkcji zbóż, ziemniaków i trawy zostaje skarmiona w hodowli, to też odpada nam problem niskich cen skupu zbóż – mówi z uśmiechem pan Wojciech. Klyszczowie uprawiają 17 ha roli. "Gospo-

darstwo jest w pełni zmechanizowane, ale i tak praca rolnika jest ciężka, a rolnictwo to ciężki kawałek chleba", mówi matka Wojciecha, pani Stanisława. Uprawy państwa Klyszcz także niszczą dzikie zwierzęta i są to straty znaczne, a zapobiec temu nie ma jak. Starosta dożynek pan Wojciech, mimo że tylko pomaga rodzicom w gospodarstwie, niewiele czasu może poświęcić na urlop, "To moje hobby, pochłania cały mój wolny czas" - mówi młody rolnik. Obaj młodzi starostowie swoje powołanie na pełnienie tej honorowej funkcji bardzo sobie cenią i cieszą się, że mogą podtrzymywać tę wiekową, zaszczytną tradycję rolniczego trudu.

A. Nowak



Wojciech Klyszcz oraz Natalia Komorek

ŻYCZENIA

78 urodziny obchodził w dniu 26 lipca Leon Juraszek, nasz drogi Sąsiad. Urodził się w Pszowie, ożenił w Turzy Śląskiej. Leon Juraszek jest jednym z ostatnich weteranów II wojny światowej na terenie naszej gminy. W 1944 r. wstąpił we Włoszech do wojska polskiego. Służył w II Korpusie Polskim, 7. Pułku Artylerii Konnej. Wziął udział w walkach o Bolonię, wrócił do kraju w 1947 r. Został odznaczony Italy Star i War Medal. Działal aktywnie w związku kombatanatów, wcześniej śpiewał w pszowskim chórze. Był i jest wspaniałym, najlepszym Sąsiadem, a przy tym niezwykle skromnym i dobrym człowiekiem. Wspólnie z żoną Elżbietą wychował dwóch synów i córkę. Szczęśliwy mąż, ojciec, dziadek i pradiadek. Dla jubilata zaśpiewały nasze Olzanki. Nie krył radości i wzruszenia.

Panie Leonie życzymy 100 lat i więcej, opieki Pani Fatimskiej i Uśmiechniętej.

Twój sąsiadzi Jakubczykowie

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja szkoły, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Olzie składają serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, pracownikom obsługi, a w szczególności rodzicom uczniów klas pierwszej i piątej za wydatną pomoc przy organizacji tegorocznego festynu rodzinnego. Dziękujemy również za wsparcie i zrozumienie.

Przewodnicząca RR M. Hojka

PODZIĘKOWANIE DLA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH ORAZ ZESPOŁU OLZANKI

22 lipca w sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Gorzycach władze samorządowe gminy spotkały się z osobami pełniącymi przez wiele lat funkcję opiekuna społecznego oraz z zespołem „Olzanki”.

W związku ze zmianami przepisów, które sprawiły, iż funkcja opiekunów społecznych już nie istnieje, zorganizowane zostało spotkanie, na którym Wójt Gminy Piotr Oślizło, Przewodniczący Rady Krzysztof Małek oraz kierownik OPS Janina Dąbrowa złożyli podziękowania pełniącym do tej pory tę trudną i odpowiedzialną pracę społeczną, z osobami, które w swoim środowisku potrzebują szczególnej pomocy. Słowa

podziękowania skierowane zostały do opiekunów społecznych, pełniących tę funkcję w ostatniej kadencji w poszczególnych sołectwach: Krystynie Matuszek z Rogowa, Urszuli Pochopień z Czyżowic, Urszuli Lenczyk z Turzy Śl., Januszowi Lenczyk z Gorzyc, Mirosławie Rychle z Olzy, Krystynie Malcharczyk z Uchylska, Czesławie Mrozek z Odry, Dorocie Margiciok z Belsznicy, Helenie Łyp z Bluszczowa, Magdalenie Grzybek z Gorzyczek, Bolesławowi Lenczyk z Kolonii Fryderyk oraz Ewie Krakowczyk z Osin.

Na spotkanie zaproszony został także zespół „Olzanki”, który w ostatnim czasie zdobył czołowe miej-

sta w przeglądach i konkursach oraz Grand Prix juvenaliów III wieku w Warszawie. Za wspaniałą promocję gminy złożone zostały słowa uznania i podziękowania przez władze gminy dla członków zespołu: Ireny Witek – Bugla, Anny Kopystyńskiej, Róży Ciuraj, Ewy Bajer, Heleny Gąsior, Jadwigi Siedlaczek, Stanisława Pajaka, Antoniego Pieczka.



Zespół Olzanki z Wójtem Gminy Gorzycy oraz Przewodniczącym Rady Gminy.

W. Langrzyk

OSIEDLE PATRONACKIE - JEDYNE TAKIE NA WSI, CO DALEJ – PYTAMY WÓJTA GMINY GORZYCE

Remont trzech budynków (familoków) na Kolonii Fryderyk kosztował 1 319 925 zł. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków przekazał kwotę 44 091, 73 zł. Roboty wykonały firmy FPHU Józef Fulek z Turzy Śląskiej oraz FPHU ADBUD Adama Koszuta z Mszany. Jako pierwsze nową szatę otrzymały budynki przy ul. Leśnej 1, 3 i 5. Zakres robót obejmował izolację przeciwwilgociową pionową ścian fundamentowych wraz z drenażem opaskowym. Wymieniono części elementów więźby dachowej, poddano ją impregnacji. Wymieniono pokrycia dachów, wymurowano nowe kominy z cegły klinkierowej, rynny i rury spustowe. Wymieniono też na nowe drzwi zewnętrzne, stolarkę okienną, parapety. Wyczyszczono elewacje ceglane, nałożono nowe tynki. Po kompleksowym remoncie trzy budynki wyglądają po prostu pięknie, stanowią jedną z turystycznych i architektonicznych wizytówek gminy Gorzyce i tej części Górnego Śląska. Wypada też pochylić czoło przed władzami gminy Gorzyce za śmiałe decyzje dotyczące budynków, troskę o „substancję” zabytkową.

Daniel Jakubczyk: Malkontenci poddawali w wątpliwość zasadność remontu budynków naszej kolonii. Dziś nie tylko fachowcy zachwycają się odnowionymi budynkami, znakomicie widocznymi z centrum Gorzyc i z drogi krajowej. Zadowoleni nie kryją sami mieszkańcy, którzy chcą żyć w ładnej przestrzeni. Co dalej? Jakie są plany gminy w stosunku do pozostałych budynków dawnej kolonii kopalnianej?

Piotr Ośliżko: Osiedle na Kolonii Fryderyk stanowi jeden z najpiękniejszych zabytków zlokalizowanych na terenie gminy. W jego skład wchodzi 13 budynków wzniesionych.

W 2009 roku 7 z nich (położonych przy ul. Leśnej i Kopalnianej) wpisanych zostało do rejestru zabytków województwa śląskiego. Budynki te objęte zostały programem rewitalizacji i są sukcesywnie remontowane oraz stanowią wspaniałą wizytówkę nie tylko sołectwa, ale całej naszej gminy.

W przyszłorocznym budżecie zaproponowana zostanie Radzie Gminy kwota przeznaczona na wymianę dachów trzech kolejnych budynków objętych programem. W kolej-

nych latach, sukcesywnie zadamy o odnowienie elewacji.

Chcemy także zagospodarować tereny przyległe do familoków na cele rekreacyjne. Docelowo ma tam powstać boisko oraz miejsce do wypoczynku i grillowania.

D. J.: Według specjalistów kolonia budynków posiada dużą wartość architektoniczno-przestrzenną. Poza tym to chyba jedyna kolonia kopalniana na terenie gminy wiejskiej na całym Śląsku. Czy te rzeczy będą jakoś wykorzystywane w promocji gminy? W jaki sposób chronimy te wartości? Czy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje np. ograniczenia co do kubatury, formy nowych budynków stawianych w jej sąsiedztwie?

P. O.: Jak podkreślają historycy i konserwatorzy zabytków, Familoki na Kolonii Fryderyk stanowią unikat, perłę architektury w gminie wiejskiej, posiadają ogromny potencjał zarówno turystyczny, jak i promocyjny gminy.

W celu promocji, trzy odrestaurowane Familoki zgłoszone zostały do konkursu ogłoszonego przez marszałka województwa śląskiego na „Najlepszą przestrzeń woje-

wództwa śląskiego”.

Mamy nadzieję, iż udział w konkursie, spowoduje, iż informacje dotyczące walorów zabytków i ciekawych miejsc zlokalizowanych na terenie gminy Gorzyce, dotrą do jak najszerzej grupy mieszkańców całego województwa i będą stanowiły inspirację do odwiedzenia naszej gminy. Liczymy, że mogą stać się również wsparciem dla działań promocyjnych realizowanych przez gminę.

Plan zagospodarowania przestrzennego gminy w sąsiedztwie osiedla przewiduje zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z możliwością usług i rzemiosła. Maksymalna wysokość budynków jednorodzinnych ograniczona została do 3 kondygnacji nadziemnych, co w mojej ocenie zapewni ochronę wartości zabytkowych Familoków.

D. J.: A co z terenem przemysłowym dawnej kopalni?

P. O.: Teren, na którym przez wiele lat znajdowała się „baza”, użytkuje firma Eko Solution z Katowic, która prowadzi tam swoją działalność gospodarczą.

D. J.: Dziękuję za rozmowę.



KOLONIA FRYDERYK - KRASKOWIEC

Gościnne, zintegrowane sołectwo.

Tegoroczne świętowanie ludzi rolniczego trudu gminy Gorzyce odbędzie się na terenie sołectwa Kolonii Fryderyk - Krasowiec.

Celowo do nazwy sołectwa Kolonii Fryderyk dodałem historyczną nazwę przysiółka Kraskowiec, ponieważ to na tym terenie istnieją jeszcze gospodarstwa rolne (i oto prosił mnie także organizatorzy dożynek).

Mieszkańcy Kolonii Fryderyk - Krasowca podjęli się organizacji tych dożynek "na ochotnika", po rezygnacji Odry. Propozycja podjęcia się tego zadania padła ze strony przewodniczącej KGW na zebraniu sołectkim. Zawiązał się także szeroki komitet organizacyjny, a w kwietniu na zebraniu wiejskim wybrano przewodniczącego, którym został Bogusław Konieczny. "Jak tylko zostałem przewodniczącym komitetu organizującego dożynki 2013 to zostały przydzielone podstawowe funkcje organizacyjne" - mówi przewodniczący Bogusław Konieczny. Nieoceniona przy organizacji tej wielkiej imprezy jest rola sołtysa Bolesława Lenczyka, który pełni rolę koordynatora w tym komitecie. "Choć niekiedy mamy inny pogląd na zagadnienia dotyczące organizacji, jednak zawsze znajdujemy "wspólny język" - powiedział mi sołtys Lenczyk. Ogromnie ważnym ogniwem w całej krzątaninie wokół dożynek jest Koło Gospodyń Wiejskich z Alicją Lenczyk na czele. Oprócz wielu spraw, które załatwiają kobiety Fryderyka - Krasowca, najważniejsza jest organizacja i pieczenie

tradycyjnego "kołocza". "Ta praca wymaga bardzo wiele poświęcenia z ich strony, za co jesteśmy im niezwykle wdzięczni" - mówi przewodniczący Bogusław Konieczny.

Jak wiadomo, dożynki gminne to także wielki wysiłek finansowy organizatorów, dlatego od zawsze szukaliśmy sponsorów z całej gminy. Pewną część wydatków pokryli także sami mieszkańcy sołectwa, którzy dobrowolnie deklarowali pomoc finansową. Cenną pomocą jest także bezinteresowne zaangażowanie się mieszkańców sołectwa wokół przygotowań tego rolniczego święta. Jak powiedział sołtys, ludzie nie odmawiają pomocy w różnego rodzaju pracach, pomagają także organizację z całej gminy, szczególnie strażacy.

Tradycyjnie dekorację terenu imprezy organizuje gorzycki WDK, a także SP nr 2 w Gorzycach i harcerze. Istotna zmiana organizacyjna dotyczy miejsca, gdzie odbędzie się oficjalna część obchodów dożynek. Przy poprzednich dożynkach

było to boisko szkolne. W tym roku miejscem spotkania będzie wielki plac po firmie Alpina, co pozwoli na swobodną organizację całej imprezy - powiedział przewodniczący komitetu organizacyjnego. Jak zapewniają organizatorzy, jeżeli tylko dopisze pogoda, to na długo dożynki gminne zorganizowane przez małe sołectwo Kolonia Fryderyk-Kraskowiec pozostaną w pamięci uczestników tradycyjnego święta rolniczego trudu.

A. Nowak



Wójt Piotr Ośliżko, Ela Kołek, Bogusław Konieczny, Natalia Komorek, Bolesław Lenczyk, Wojciech Kłyszcz, Krzysztof Małek i Alicja Lenczyk.

OBÓZ ZUCHOWY W LIPOWCU

Namiestnictwo Zuchowe „Leśni Przyjaciele” z Hufca Ziemi Wodzisławskiej zorganizowało w dniu 15 lipca wyjazd dla dzieci z 17 GZ „Czyżyki” z Czyżowic, 6 GZ „Słoneczne zuchy” z Gorzyc oraz 15 GZ „Przyjaciele lasu” z Gołkowic na obóz zuchowy 7-dniowy do Ustronia – Lipowca. W tym wyjeździe brały również udział dzieci niebędące zuchami, którym bardzo spodobało się życie obozowe i zuchowe.

Był to obóz o charakterze wypoczynkowo – krajoznawczo – sportowym, podsumowujący rok zuchowy w swoich gromadach. Zuchy miały okazję wykazać się samodzielnością oraz zaradnością w sytuacjach życia codziennego.

Codzienna pobudka rozpoczynała się gimnastyką, następnie każdy zastęp był odpowiedzialny za utrzymanie porządku i czystości w namiocie oraz miał przydzielone zadania na każdy dzień. Po śniadaniu wszystkie zuchy meldowały się na placu apelowym, a potem były już wspólne zajęcia i zabawy przez cały dzień. W pierwszych dniach oczywiście był zwiad terenu Lipowca i urządzenie obozowiska naszego terenu.

Pojechaliśmy na wycieczkę do „Chlebowej chaty” w Górkach Małych, gdzie każdy zuch miał okazję wykonać oraz upiec własny podplomyk. Ponadto, uczestnicy zapoznali się z podstawowymi zbożami oraz ich zastosowaniem, oglądali maszyny dawniej wykorzystywane przy uprawie i obróbce ziarna, poznali proces powstawania masła, twarogu i poznali ciekawostki z życia pszczół oraz sekret pozyskiwania miodu. Następnie udaliśmy się do muzeum Zofii Kossak. Podziwialiśmy także piękne widoki z góry Żar oraz wyruszyliśmy marszem na górę Kiczera.

Oprócz tego nie zabrakło na obozie atrakcji. Zuchy miały okazję zobaczyć pokaz zorganizowany przez Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, akcje Straży Pożarnej. Dzieci wykazały się zwinnością i odwagą w wspinaczce skałkowej. Nie zabrakło również rozgrywek sportowych, piosenek, gawęd i piasów przy wieczornych ogniskach.

Zuchy brały udział w chrzcie bojowym na obozowiczka oraz w konkursie „Mam Talent”, a także przygotowały „Teatrzyki zuchowe” oraz świetnie się bawiły w grę „Ściemniacz”. Były także konkursy plastyczne oraz dyskoteki.

Braliśmy udział we mszy, podczas której wszyscy uczestnicy dziękowali Panu Bogu za szczęśliwy i bezpieczny pobyt na obozie.

Obóz zuchowy przyczynił się do nawiązywania wielu nowych przyjaźni, a smaczne i obfite posiłki sprawiły, że wszyscy byli uśmiechnięci, pełni energii oraz chętni do wspólnych zabaw. Nasze wspomnienia zostały uwiecznione na fotografii, natomiast wrażenia z pobytu zostały zapisane na widokówkach wysłanych z pozdrowieniami dla naszych kochanych rodziców.

Dh M. Paloc



fot. arch. 17 GZ Czyżyki

ZIELONA GMINA NA WAKACJE I NIE TYLKO

Na ryby

Pstrągi Wieńczysława – jedyne takie w Polsce

Jestem jedynym hodowcą w Polsce, który hoduje pstrągi tęczowe w sadzach – mówi już na przywitanie Wieńczysław Wawerski, który gospodaruje kilkunastoma hektarami wód, położonymi częściowo na zalewiskach pożwirowych na granicy Odry i Bluszczowa. 10 stawów i 27 gatunków ryb. Słowem – wodny świat.



fot. arch. W. Wawerski

W całej Europie pstrągi hodują w ten sposób ponoć trzy osoby. Jest nas trzech – jeden w Czechach, drugi w Grecji, trzeci ja. Pstrąga można spokojnie podawać nawet małym dzieciom – oś nie wbije się nawet przy połknięciu w gardło.

Dotrzeć do gospodarstwa rybackiego niełatwo. Z centrum Odry odbijamy w prawo, w kierunku na Rogów. Po kilkuset metrach należy skręcić w lewo. Za ścianą „lasu” – stawy. Jednym słowem raj na ziemi: woda, romantyczne groble i bujne zarośla. Hodowca nie kosi trawy – uroki tego, na wół dzikiego miejsca doceniają zagraniczni goście. Do tego niezmacona niczym cisza. Są też bobry i wydry... No i ryby. Gospodarstwo oferuje sandacze, szczupaki, pstrągi i karpie... Przyjeżdżają „koneserzy” z różnych stron Polski i Europy (karp sprzedawany jest również do Europy Zachodniej – do świąt Bożego Narodzenia). Byli ludzie z Bytowa, Jarosławia, był i Egipcjanin. Stałymi gośćmi są mieszkańcy Żor i Jastrzębia-Zdroju.

Mój pstrąg jest całkowicie ekologiczny, posiada

dzięki temu zupełnie inny smak. Docelowo chciałbym produkować jakieś 30 ton pstrąga. Sadaż to zbiornik na ryby, który pływa – wyjaśnia gospodarz, prezentując przygotowany do wodowania prostopadłością – stelarz owinięty siatką. Zbiorniki zamknięte trzeba bardzo często czyścić. Tutaj „odpady” stanowią pożywienie innych ryb, a te z kolei drapieżników: sandacza, szczupaka i okonia. Słowem krótka lekcja biologii w terenie, hasło: łańcuch pokarmowy. Polecamy!

Gospodarstwo rybackie Wieńczysław Wawerski tel. 604 279 410.

Nad wodę

Plaża Macarena i Camping Europa Olza w Olzie

Niezmacona niczym cisza. Jednym słowem raj na ziemi. Tu wypoczniesz od miejskiego zgiełku i tłumów na ulicach. Woda, zieleń. Za płotem pola i plaży prowadzi znakowana trasa rowerowa. Pobliskie tereny nadają się idealnie do uprawiania turystyki rowerowej, konnej i pieszej. Kemping może stanowić znakomitą bazę wypadową. Polecamy także na wrzesień i nadchodzącą jesień.



Teren rekreacyjny tworzą tu Camping Europa Olza oraz malowniczy akwen wodny ze strzeżoną plażą Macarena. Camping oferuje drewniane domki letniskowe oraz domki holenderskie. Są też pole namiotowe oraz miejsca dla amatorów caravaningu. Boiska do piłki nożnej i siatkowej, punkt gastronomiczny i wzorcowo utrzymany węzeł sanitarny. Prowadzący obiekt są również właścicielami restauracji „Rex”, która słynie z bardzo dobrej kuchni, także regionalnej (możliwy catering). Na campingu znajdują się: wypożyczalnia rowerów, wędek i bilard oraz niewielka zagroda kucyków (możliwe przejażdżki dla dzieci). Do dyspozycji wędkarzy oddano jeden z przyległych akwenów. Można w ciszy popływać kajakiem lub łódką, podziwiając urozmaiconą linię brzegową zbiornika.

Na obiekcie można zorganizować imprezę plenerową, rodzinną czy zakładową, festyn, koncert a na-

wet wesele. Pod zadaszoną wiatą przygotowano miejsca siedzące dla około 500 osób (stoły i ławki), scenę i parkiet. Z cyklicznych imprez polecamy współorganizowane z Wiejskim Domem Kultury w Olzie i kończące rok szkolny wielkie party w rytmach reggae i rocka oraz posiadające kilkudziesięcioletnią tradycję złoty chórów. Prowadzący pole Krótcy są aktywnymi członkami Lokalnej Grupy Działania



„Morawskie Wrota”, otwartymi na nowe pomysły i idee. Teren jest w całości ogrodzony, zarządca dba bardzo dobrze o czystość, porządek i bezpieczeństwo gości. Miejsce idealne dla ludzi z pasją, indywidualistów. Polecamy: www.campingeuropa.pl Bogusław Krótki, tel. 691 629 432/324 511 788.

Olza dla szalonych

Tu zgubisz się w tłumie. Jeżeli nastawiasz się na nowe znajomości, hiciory z głośnika i wakacyjne szaleństwa - wybierz ośrodek „Olza”. W upalne dni na tutejszej plaży tłumy takie same jak we Władysławowie lub Sopocie. Tu na pewno spotkasz znajomych z pracy, szkoły lub ulicy...

Ośrodek znajduje się na półwyspie z trzech stron otoczonym wodą. Strzeżone kąpielisko i piaszczysta plaża przyciągają w upalne dni jak magnes. Na jego terenie można zorganizować festyn czy spotkanie integracyjne, a nawet półkolonie. Przed skwarem schronisz się w cieniu drzew porastających brzegi akwenów i część półwyspu, pod dużym namiotem lub pod parasolami. Na miejscu punkty gastronomiczne, możliwy catering. W weekendy odbywają się dyskoteki i zabawy taneczne. Spośród cyklicznych imprez warto wspomnieć złoty motocyklowe.

Ośrodek oferuje komfortowe domki letniskowe z salonem-sypialnią, aneksem kuchennym oraz łazienką. Są też pole namiotowe i stanowiska caravaningowe oraz węzeł sanitarny. Nie brakuje urządzeń rekreacyjnych. Są tu m.in. saloniki gier zręcznościowych, zjeżdżalnia w pisaku - dla najmłodszych, wypożyczalnia łódek i kajaków. Polecamy: www.olza.com.pl, tel. 503 166 136

opracował D. Jakubczyk

Na rower i nie tylko Zagroda „Rancho Western”

Zagroda „Rancho Western” położona jest w malowniczych terenach „Szwajcarii Czyżowickiej” w sołectwie Czyżowice. Utrzymana jest w wiejskiej stylistyce drewnianej architektury.

Działalność rolniczo - agroturystyczna prowadzona jest wspólnie przez rodzinę Janusza Reclika - rodowitego mieszkańca Czyżowic, miłośnika przyrody i rodzimej kultury wraz z synem Bartoszem.

W zagrodzie można w ciągu całego roku miło spędzić czas i posłuchać muzyki country, pojeździć konno lub wziąć udział w kuligu, ognisku albo „Pikniku Country”. Specjalnie dla najmłodszych gości przygotowany został mini plac zabaw. Atrakcją turystyczną zagrody stanowi miasteczko w stylu country, baszta i fortyfikacja obronna. Co roku odbywają się tam obozy harcerskie, złoty młodzieży z całej



Polski tzw. „Larp Fort”, Jarmarki Bożonarodzeniowe. Marzeniem właścicieli jest budowa całorocznego ośrodka sportów narciarskich i saneczkowych.

Bartosz i Janusz Reclik, Czyżowice, ul. Bełsznicka tel. 501 788 290 kontakt@reclik.com.pl

opracowała W. Langrzyk

Na koń Stajnia na Stawach

Właścicielką „Stajni na stawach” jest Justyna Daczko. W swojej ofercie posiada naukę jazdy konnej, wyjazdy w teren, hipoterapię i prowadzenie zajęć z grupami zorganizowanymi (szkoły, przedszkola). Polecamy: www.stajniastawach.belznica.pl, tel. 667 439 039.

Stajnia Panków

Równie pięknie położony ośrodek jazdy konnej u państwa Panków w Bełsznicy oferujący naukę jazdy konnej, wyjazdy w teren, obozy jeździeckie, pensjonat dla koni. Polecamy: www.stajniakasztanka.eu, tel. 32 45 12 685, 603 635 800.

Stajnia u Kaczyny

Ośrodek jazdy konnej „U Kaczyny” w Parku Leśnym w Rogowie, stanowi jedną z wizytówek gminy Gorzyce. Oprócz nauki jazdy konnej w ofercie są obozy jeździeckie, pensjonat dla koni, hotel dla gości, przejażdżki, kuligi, wyjazdy konne w teren. Aktualnie w przygotowaniu jest ujeżdżalnia, która spełnia wymogi norm umożliwiających organizowanie zawodów międzynarodowych. Polecamy: www.lesny-park.pl, tel. 32 45 18 133.

opracował J. Psota



TROCHĘ O FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ

Adama Fichny z Olzy i ks. Janusza Wilczka z Gorzyc w galerii „Na Sali”.

Nie jest łatwo, trzeba mieć zdrowie, sprzęt i poparcie rodziny i sympatii (swojej), żeby robić takie zdjęcia jak Adam Fichna z Olzy. W galerii „Na Sali” przez cały lipiec można było oglądać dwie wystawy w jednej – dlaczego? Autorzy zaprezentowali różne sposoby fotografowania przyrody. Reprezentują dwie odmienne szkoły. Adama znam od paru dobrych lat. Inicjatorką tej wystawy była moja „dyrekcja” Kasia Siedlaczek. Rok temu przyszła do WDQ Olza i przeglądaliśmy fotografie Adama na facebook’u – równocześnie mówimy: on musi „wisieć” u nas w galerii „Na Sali”. Obecna wystawa to jego pierwsza taka duża. Do Adama dołączył ks. Janusz, a zachęciła go do wystawy Ewa Katryniok (na-

sza księgowa). Zdjęć multum, Adam wybrał te, które chciał i tak powstała ta wystawa. Ks. Janusz uwielbia fotografować ptaki morskie – i też mu to wychodzi. Nie wiedziałem, że ksiądz z sąsiedniej parafii fotografuje przyrodę oprócz swojej pracy zawodowej (msze, spowiedzi, wesela i pogrzeby, nauka religii) i wychodzi mu to wspaniale (choć trochę inaczej niż Adamowi – i bardzo dobrze).

O wernisażu. Ludzi multum, powietrza mało, ciastka i wino wyjedzono, byli nasi dyżurni przedstawiciele naszej gminy w osobach pana Krzysztofa Małka i Czesława Zychmy. Było rodzinnie (w przewodzie rodzina Adama), sympatycznie, i to mi się podoba.

Byli też redaktorzy naszej gminnej gazety „U Nas”, no i pani Krystyna Okoń. Była też pani Wiola z urzędu, ks. proboszcz z Gorzyc i mnóstwo ludzi (sorry jeśli kogoś nie wymienię w tym artykule).

Drogi Adamie (na koniec) – siedź w tych chatowniach, marznij zimą i poć się latem, zbieraj padlinę i futruj te swoje ptaki i rób mnóstwo zdjęć, a na pewno poproszę Cię o kolejną wystawę w naszej galerii w WDQ Olza (może za rok).

*Pan Janusz
galernik z galerii „Na Sali”
z WDQ Olza*



Nasi redaktorzy licznie wzięli udział w wernisażu.

FRIDAY DISCO PARTY'S

na Polu Biwakowym „EUROPA” w Olzie.



Jeśli chcesz spędzić ciekawie i wyjątkowo piątkowy wieczór, zapraszamy gorąco do Olzy Camping „Europa”

Podczas tegorocznych wakacji, co tydzień, a dokładnie co piątek na Camping „Europa” w Olzie odbywają się imprezy młodzieżowe (i nie tylko).

Piątkowe imprezy prowadzone są w charakterze różnych tematów filmowych np. „Pulp Fiction”, „Akademia Policyjna” czy „Dirty Dancing”. Klimatem muzycznym przeważnie jest disco, pop, również stare i nowe hity. Uczestnikami imprez w dużej części jest młodzież, nie brakuje także ludzi czynnych zawodowo, starszych, którzy lubią dobrą zabawę. Wszystko prowadzone jest w miłej i kulturalnej atmosferze.

Imprezy te powstały ze wspólnej inicjatywy Camping „Europa” i lokalnej młodzieży na czele z Moniką Zgrzędek oraz Robertem Krótkim.

Nadchodzącymi tematami imprez, pod koniec sierpnia będzie impreza w klimatach Karaibów oraz Hawajów kończące tegoroczne wakacje!

M. Hojka

ZAWODY WĘDKARSKIE O PUCHAR SOŁTYSA GORZYC

4. sierpnia na stawie klubu wędkarskiego przy OSP Gorzyce odbyły się zawody o Puchar sołtysa Gorzyc. I miejsce otrzymał Kazimierz Student, II m. Roman Koczy, III m. Mirosław Olszar. Puchar ufundował sołtys Gorzyc, Ryszard Grzegoszczyk.

K. Student

WĘDKARZE WALCZYLI O PUCHAR WÓJTA

W niedzielę 26 maja br. w Olzie zebrali się miłośnicy wędkarstwa. To już trzecie międzynarodowe zawody z udziałem drużyny wędkarskiej rencistów i emerytów z kopalni Karvina. Zawody zorganizowano z okazji 40 – lecia Dni Gminy Gorzyce. Był to szczególnie dzień dla wędkarzy i ich rodzin – wyjaśnia prezes Koła 111 Olza, Stanisław Lincner.

W zawodach wzięło udział 8 drużyn, po trzech zawodników. W tym 1. drużyna z Czech i zawodnicy młodzieżowi z Koła 126 Odra. Zawodnicy mieli za zadanie złowienie jak największej liczby ryb, decydował czynnik wagowy, natomiast dla tego, kto złowił najdłuższą rybę czekała nagroda specjalna.

Wójt Gminy Gorzyce Piotr Oślizło wręczył puchary najlepszym. Każda drużyna otrzymała dyplom i medal z okazji 40 – lecia Gminy Gorzyce. Organizatorzy zadbał również o poczęstunek dla zawodników i ich rodzin. Uczestnicy i zarząd Koła 111 Olza dziękują Wójtowi Gminy Gorzyce Piotrowi Oślizło za objęcie patronatu – dodaje prezes Koła 111 Olza, Lincner Stanisław.

Tydzień później, z okazji Dnia Dziecka Koło PZW 111 Olza zorganizowało zawody wędkarskie dla dzieci. Czterdziestu młodych zawodników wzięło udział w zawodach. Pogoda nie rozpieszczała zawodników, utrudniając rywalizację opadami deszczu i niską temperaturą. Po trzech godzinach zmagania głównie z przeciwnościami aury odbyło się komisyjne ważenie złowionych ryb i ogłoszenie wyników. Najlepsi zostali nagrodzeni, natomiast każdy uczestnik otrzymał upominek. Zawodnik, który złowił najdłuższą rybę otrzymał również nagrodę.

Niedzielne popołudnie zakończył poczęstunek. Dzięki panu Makoszowi, który przygrywał na akordeonie, dzieci miały możliwość zaśpiewać, co wprowadziło zawodników i ich opiekunów w radosny klimat. Warto wspomnieć, że zawody nie mogłyby się odbyć bez patronatu fundatorów nagród – wyjaśnia v-prezes ds. organizacyjnych Koła 111 Olza, Jarosław Kuczera.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji spotkania. Ogromne wyrazy szacunku należą się zawodnikom i ich opiekunom, którzy mimo fatalnej pogody stawili się, by konkurować i promować to piękne hobby.

M. Hojka, WDK Olza



***wykonywanie usług meblowych**
***szafy z drzwiami przesuwными**
***garderoby**
***kuchnie na wymiar**
***biurka**
możliwość płatności w ratach!

Adam Lankocz
44-350 Uchylsko, ul. Wiejska 29a
tel. 607 523 260

e-mail: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl

... TYLE ATRAKCJI W DWA DNI

... czyli z WDK Gorzycy w Kotlinie Kłodzkiej.

Mnóstwo atrakcji i ekstremalnych wrażeń, piękna pogoda oraz przemiła atmosfera wśród uczestników - tak zapamiętamy dwudniowy wypad do Kotliny Kłodzkiej, jeden z wielu wyjazdów organizowanych przez Wiejski Dom Kultury w Gorzycach w tegorocznym sezonie wakacyjnym.

Kotlina Kłodzka należy do niezwykle urokliwych i bogatych w różnorodne atrakcje zakątków Polski. Nam udało się zaliczyć zaledwie ich cząstkę. Na początek było **Kłodzko!** Spacer po **Starym Mieście** i taras widokowy pod twierdzą. Tam też dołączył do nas przewodnik, z którym spędziliśmy cały dzień. Z Kłodzka pojechaliśmy do Kletna. Zwiedziliśmy **Jaskinię Niedźwiedzią** znaną z unikalnej szaty naciekowej oraz wyeksponowanych tam kości zwierząt jaskiniowych. W jaskiniowej scenerii byliśmy świadkami niezwykle spektakularnego pokazu światła i dźwięku. Z Kletna droga prowadziła do Stronia Śląskiego, gdzie zwiedziliśmy ekspozycję w **Muzeum Kamieni i Mineraleów**, wydobywanych w tym rejonie. Późnym popołudniem dotarliśmy do miejscowości **Międzygórze**. Tam mogliśmy podziwiać jedyny w swoim rodzaju **wodosпад „Wilczki”**. Po tylu atrakcjach nadszedł czas na zasłużony odpoczynek i regenerację sił przed drugim dniem naszej wycieczki. Udało się do miejscowości **Bardo**, nazywanej **Miastem Cudów**. Tam czekała już na naszą trzydziestoosobową grupę sympatyczna obsługa pięknie usytuowanego **ośrodka „Brido”**. Dzień zakończyliśmy wspólnym ogniskiem w świetnie zagospodarowanym plenerze ośrodka.

Drugiego dnia tuż po śniadaniu i porannej kawie udaliśmy się do **Wambierzyc** - znanego miejsca kultu, zwanego też „Polskim Jeruzalem”. Z pomocą przewodnika poznaliśmy bogatą historię **Bazyliki**. Tam też nabraliśmy sił, by udać się w **Góry Stołowe**. **Błędne Skałki** dostarczyły nam bodaj najwięcej wrażeń. Wszyscy bez trudu pokonali labirynt i niełatwą trasę powrotną do autokaru. W godzinach popołudniowych, pokonując autokarem trasę serpentynową dotarliśmy do malowniczej **Kudowy Zdroju**. Na wszystkich uczestnikach wycieczki, a zwłaszcza na tych, którzy w tym rejonie przebywali po raz pierwszy - to znane uzdrowisko zrobiło niezapomniane wrażenie. Zasłużony relaks w Kudowie był zwieńczeniem bogatego programu jak na zaledwie dwa dni wycieczki.

Piękna pogoda dodatkowo wpłynęła na zadowolenie wycieczkowiczów. Grupa mimo znacznego zróżnicowania wiekowego (dzieci, osoby czynne zawodowo i emeryci) fantastycznie się zintegrowała. Było to niewątpliwie zasługą pilota wycieczki - Pani Ireny oraz pomocnej Pani Julii. Komfortowy autokar Pana Wojciecha i jego bezpieczna jazda spowodowała, że ani się nie spodzieliśmy i tuż przed 21⁰⁰ zmęczeni, choć bardzo zadowoleni, wróciliśmy do swoich pieleszy.

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach co roku organizuje różne wyjazdy, w tym typowo krajoznawcze, ale także pielgrzymkowe. Już dziś zapraszamy na ostatni w tym roku wypad - tym razem do Zakopanego. Wyjeżdżamy 14. września. Zapraszamy zainteresowanych, zwłaszcza, że zostało już tylko kilka wolnych miejsc. **Do zobaczenia na wycieczkowych szlakach.**

D. Parma, WDK Gorzycy

„IGŁA Z NITKĄ NA DWÓCH KÓŁKACH”

Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach już po raz czwarty realizuje warsztaty ze środków programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Lokalną Organizację Grantową ODL - Ośrodek Działaj Lokalnie.

Jesteśmy na półmetku programu „Igła z nitką na dwóch kółkach”, na których powstały już pierwsze czyżki - maskotki, którymi będziemy promować nasze sołectwo. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w warsztatach do końca sierpnia.

WDK Czyżowice

WAKACJE W WDK OLZA DOBIEGAJĄ KOŃCA

Nie oznacza to wcale, że Nasze Dzieci się nudzą. Wręcz przeciwnie - zabawa w pełni. Uczestnictwo w projekcie ODRA I OLZA: TEMAT... RZEKA pozwoliło pogłębić dzieciom i młodzieży wiedzę na temat miejsca, w którym mieszkają, w aspekcie położenia w dolinie rzek Odry i Olzy, a także poszerzenie wiedzy o walorach krajoznawczych, przyrodniczych i historycznych tego regionu oraz nabycie umiejętności obserwacji przyrody, wrażliwości ekologicznej czy świadomości zagrożeń. Ten intrygujący tytuł kryje w sobie wiele ciekawych zajęć, m.in. dzieci i młodzież miały okazję stworzyć nowy szlak z ukrytym skarbem (quest „Panta rei w Olzie”), miały również okazję pojechać na wycieczkę rowerową na Graniczne Meandry Odry czy nawet dowiedzieć się wiele ciekawych informacji geograficzno - historycznych. Za przeprowadzenie ciekawych zajęć w terenie serdecznie dziękujemy Lucynie Gajda. Sporą atrakcją była obserwacja bobrów i fotografowanie zimerodka, gdzie każde dziecko miało lornetkę

i dostęp do aparatu. Kilku uczestnikom udało się zauważyć przelatującego zimerodka, a nawet uwiecznić go na zdjęciu. Za wspólną współpracę dziękujemy Jarosławowi Kuczerze oraz Adamowi Fichnie. Duże powodzenie miał spływ kajakowy, na który dzieci miały okazję przyjść z rodzicami/opiekunami. Za nieocenioną pomoc w przeprowadzeniu spływu serdecznie dziękujemy Klaudiuszowi Dawidowi oraz Sławkowi Chrobokowi.

Podsumowaniem zajęć w terenie jest obraz - namalowany przez dzieci kolorowymi farbami przed domem kultury w Olzie. Za pomoc i wsparcie dziękujemy Januszowi Węgrzykowi, natomiast na zakończenie naszych działań zapraszamy 20. września, wtedy będzie można zobaczyć reportaży w postaci filmu nakręconego z wszystkich naszych ciekawych zajęć. Serdecznie zapraszamy!

Jak widać w te wakacje dzieci i młodzież nie miały czasu na nudę, każde dziecko znalazło coś dla siebie w WDQ w Olzie.

M. Hojka, WDK Olza



Grupa wycieczkowiczów przed ośrodkiem.



Uzdrowisko w Kudowie Zdroju.



Podczas wycieczki rowerowej.

ŚCIEŻKA PRZYRODNICZO - EDUKACYJNA W CZYŻOWICACH

W ramach projektu „Oznakowanie i promocja ścieżki przyrodniczo - edukacyjnej w Czyżowicach”, powstała na terenie sołectwa specjalnie wyodrębniona trasa prowadząca przez zróżnicowane ukształtowanie terenu oraz ukazująca bogactwo tutejszej fauny i flory.

Projekt zakładał oznakowanie ścieżki przyrodniczo - dydaktycznej tablicami informacyjno - edukacyjnymi. Na całej długości trasy rozmieszczonych zostało 8 dużych kolorowych tablic dydaktycznych nawiązujących tematyką do otoczenia ścieżki. Ponadto, w ramach przedsięwzięcia zostaną wydane ulotki wraz z opisem ścieżki, które będą rozdysponowane w powiecie rybnickim, wodzisławskim, raciborskim i jastrzębskim, służące promocji działania oraz zachęceniu mieszkańców do zapoznania się ze ścieżką edukacyjną.

Projekt jest współfinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Całkowity koszt prac wynosi 15.250 złotych, z czego 12.200 zł pochodzi ze środków zewnętrznych.

W ramach powstałej ścieżki edukacyjnej złożone zostały do LGD „Morawskie Wrota”, dwa inne projekty: „Zagospodarowanie terenu ścieżki przyrodniczo - dydaktycznej w Czyżowicach jako miejsca aktywnego wypoczynku dla mieszkańców i turystów” (którego termin realizacji przewidziany jest na maj 2014) oraz „EKO Gorzycy - poprawa świadomości ekologicznej mieszkańców terenu LGD - Godów, Gorzycy, Krzyżanowice” (którego realizacja zakończy się w grudniu br.). Celem pierwszego projektu jest podwyższenie atrakcyjności turystycznej oraz umożliwienie integracji społeczności poprzez budowę drewnianej altany oraz ławeczek. Oba projekty pochłoną kwotę blisko 32.000 złotych, z czego dofinansowanie wynosi 20.000 złotych.

A. Markowska

Festyn środowiskowy
pod hasłem
Gniazdo Czyżka

Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach
zaprasza 22 września 2013 r. o godz. 16.00
na festyn pod hasłem „Gniazdo Czyżka”
będący podsumowaniem projektu

Igła z nitką na dwóch kółkach

W programie:
wykonanie patchworka z wizerunkiem czyżki • konkurs plastyczny z nagrodami •
konkurs wiedzy przyrodniczej „Życie czyżki” • zabawy dla dzieci i młodzieży •
występy zespołów działających przy WDK Czyżowice • dyskoteka plenerowa
ze znanym i lubianym dżem Łukaszem • stoiska gastronomiczne
*w razie nieporozumienia program odbędzie się w sali widowiskowej

Dofinansowane ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego
przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Lokalną Organizację Grantową - ODL Ośrodek Działaj Lokalnie

Działaj Lokalnie **POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI** **AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE** **ODL OŚRODEK DZIAŁAJ LOKALNIE** **WDK**

Działania projektowe w ramach programu Działaj Lokalnie patronatem objęli:

nasz wodzisław **tu Wodzisław** **nowiny WODZISŁAWSKIE** **Weź to**

WAKACJE Z WDK GORZYCE

Z myślą o wakacjach 2013 Wiejski Dom Kultury w Gorzycach przygotował dla najmłodszych różnorodne zajęcia w ramach Akcji Lato. Były ciekawe wycieczki, wyjazdy, a także zajęcia organizowane na miejscu. „OGRÓDEK OK” sprawdził się naprawdę wspaniale, wzięło w nim udział ponad 30 uczestników w wieku od 3 do 13 lat.

Podczas zajęć manualnych powstały ciekawe i kreatywne prace. Tworzyliśmy papierowe lalki, fantazyjne zwierzątka ze skarpetek oraz kartki okolicznościowe. Udało nam się stworzyć oryginalną biżuterię z guzików, zodiakowe kamyki, a także pocztówki z roślin.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty kulinarne, podczas których piekliśmy gofry z bitą śmietaną oraz kruche ciasteczka z foremek.

WDK zorganizował również kącik muzyczny, a w nim karaoke oraz quiz „Jaka to melodia?”. Najmłodszy sami wykonywali instrumenty muzyczne z różnych pudełek. Powstały bębny z ciekawym brzmieniem, kolorowe grzechotki, gitary z gumek... Do utworu Michela Telo *Ai Se Ru Te Pego* (Nosa) uczestnicy wymyślili nowe słowa. Piosenka ta stała się hitem Akcji Lato 2013 w Gorzycach.

Dzieci brały też udział w zabawach i grach sportowych. Były letnie mistrzostwa w mini futbolu, zawody sprawnościowe, podchody oraz gra w ping-ponga. Uczestniczyliśmy w questingach, dzięki którym pogłęбилиśmy wiedzę o ciekawych miejscach naszego regionu. Odkryliśmy piękno krajobrazów legendarnej Czaczy w Czyżowicach oraz ruszyliśmy śladami hrabiego Arco po Gorzycach. Spotkaliśmy się też ze strażakami z OSP w Gorzycach.

Największą atrakcją gorzyckiej Akcji Lato była 8 sierpnia noc w WDK. Wieczór rozpoczęliśmy dyskoteką, którą rozkręcił DJ Miłosz. Po kolacji przyszedł czas na seanse filmowe. Zobaczyliśmy kilka filmów animowanych. Imprezę zakończyliśmy o 8 rano.

Całą akcję zakończy wydarzenie „Żegnaj lato na rok”. Impreza odbędzie się 29 VIII od godz. 16.00 przy WDK. W programie: podsumowanie Akcji Lato, wystawa prac dzieci, ognisko, zabawy, dyskoteka. Serdecznie zapraszamy!

A. Glenc



Po zajęciach kulinarnych

NASZE WYCIECZKI

„Okno w oko z naturą”

„W krainie króla puszczy”

Dlaczego słoń ma trąbę i z jaką prędkością biegają gepardy? Ile lat ma najstarsza chata w Chorzowie i jak wygląda stary młyn? Chorzowski Ogród Zoologiczny jest z pewnością największą atrakcją Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. Najnowszą rozrywką ogrodu jest Zoolandia, czyli park linowy nie tylko dla małych. Nie lada atrakcją jest też kamienna dolina dinozaurów, gdzie zrekonstruowano typowe gady żyjące 100 mln lat temu. Zagroda Żubrów w Pszczynie, pszczyński park, Zagroda Wsi Pszczyńskiej to kolejne etapy wycieczki, która odbyła się 17.07 w ramach Akcji Lato. Już wiemy, ile waży dorosły żubr (od 800 do 900 kg), kto wymienił stado jeleni na 4 żubry itd. Polecamy Pszczynę, gdzie spacerując można podziwiać krajobraz i pogłębiać wiedzę. Poznaliśmy również historię Daisy - pięknej księżniczki Hochberg von Pless. Serdecznie zapraszamy na inne wycieczki organizowane przez WDK w Gorzycach

SPOTKANIE ZE STRAŻAKIEM

24 lipca uczestnicy Akcji Lato 2013, prowadzonej przez Wiejski Dom Kultury w Gorzycach, mieli okazję poznać służbę strażaka „od kuchni”. Spotkanie przebiegło w miłej i przyjaznej atmosferze. Wszyscy mieliśmy możliwość bliższego poznania sprzętu i wyposażenia OSP w Gorzycach oraz do zaznajomienia się ze specyfiką pracy strażaka. Dzieci dowiedziały się, że strażacy zajmują się nie tylko gaszeniem pożarów, ale też pomagają rannym w czasie wypadku, udzielają pierwszej pomocy. Dzięki uprzejmości strażaków, najmłodszy mogli obejrzeć pokaz sprzętu strażackiego używanego podczas gaszenia pożarów oraz współuczestniczyć w prezentacji poprzez trzymanie węża strażackiego z wodą, co sprawiło dzieciom wiele radości i satysfakcji. Maluchy mogły także założyć odzież ochronną i prawdziwy strażacki hełm oraz wsiąść do wozu strażackiego przy dźwięku syreny. Wielkie zainteresowanie wzbudziło też ogłoszenie alarmu próbnego. Uczestnicy w skupieniu wysłuchali wypowiedzi strażaka, podczas której nabyli cenną wiedzę. Na koniec podopieczni otrzymali pamiątkowe kalendarze.

Jeszcze raz dziękujemy strażakom za profesjonalne przygotowaną i poprowadzoną prelekcję oraz za słodki poczęstunek.

A. Glenc



fot. arch. WDK Gorzyce

AKCJA LATO 2013 W TURZY ŚL.

Wakacje! Na ten okres czekały wszystkie dzieci i cała młodzież. Na ten czas tradycyjnie Świetlica Wiejska w Turzy Śl. przygotowała szereg zajęć. Dzieci i młodzież uczestniczyły w zajęciach sportowych, kulinarnych, muzycznych, jak również mogły dowiedzieć się o bezpieczeństwie i pomocy w nagłych przypadkach. Chętnie uczestniczyły w wycieczkach, spacerach po zakątkach Turzy Śl. Dużym zainteresowaniem cieszył się QUESTING „Ślaska Fatima wczoraj i dziś”, gdzie dzieci poznały niecodzienną historię Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śl. Najmłodszy też znaleźli coś dla siebie, co pomogło im bardzo dobrze spędzić czas. Wszystkim serdecznie dziękujemy i zapraszamy wszystkie dzieci i młodzież do korzystania ze Świetlicy Wiejskiej w Turzy Śl. (budynek Domu Kultury, Sportu i Rekreacji). E. Lankoc



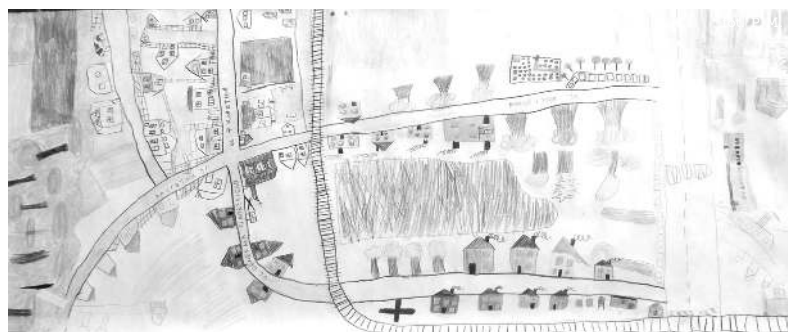
WAKACJE ZE ŚWIETLICĄ W OSINACH

Niestety dobiegają już końca nasze upragnione, wyekowane i gorące wakacje. Pozostają nam na szczęście fantastyczne wspomnienia. Co będą miłe wspominać dzieci i młodzież uczestnicząca w zajęciach wakacyjnych w ramach Akcji Lato w Świetlicy w Osinach?

Wspólnie odwiedziliśmy plac zabaw w Osinach oraz dowiedzieliśmy się, gdzie rośnie stary dąb „Hanys”. Poszliśmy trasą questingu po Legendarnej Czaczy, a dzięki questingowi po Gorzycach, odwiedziliśmy ducha hrabiego Arco na jego włościach. Stworzyliśmy własną mapę Osin. Bardzo aktywnie spędziliśmy czas na basenie w Gorzycach, ale również na nowym placu zabaw i siłowni plenerowej. Dzięki gościnności Józefa Burszka z Belsznicy, mogliśmy odwiedzić jego pracownię rzeźbiarską, dowiedzieć się czegoś o tej sztuce, a nawet „porzeźbić” w drewnie. Na zajęciach w świetlicy tworzyliśmy ciekawe prace plastyczne, biżuterię - dzięki współpracy z Warsztatami Terapii Zajęciowej z Gorzyc, a także robiliśmy pyszne desery. Był też czas na różne zabawy w świetlicy i na podwórku, a na koniec wakacji obowiązkowo dyskoteka. Pogoda nam w tym roku dopisała - humory też. Myślę, że będziemy radośnie wspominać wakacyjne zajęcia, ale czy to już koniec przygody?

Oczywiście, że nie. Świetlica jest czynna przez cały rok, więc zapraszam, kiedy tylko macie ochotę i chwilę wolnego czasu, aby wspólnie realizować wasze pomysły, pasje, zainteresowania. Zachęcam do odwiedzania Świetlicy Wiejskiej w Osinach przez cały rok.

I. Szostek



Mapa Osin wykonana przez dzieci w osińskiej świetlicy

KĄCIK ŻYCZEŃ DO NR 09/248/13

Treść:.....

Imię i nazwisko, adres, tel.:

WDK CZYŻOWICE

Sierpień:

27.08.2013 r. 18⁰⁰ Warsztaty „Trening personalny”,
prowadzi mgr Łukasz Mika - trener personalny

Wrzesień:

03.09.2013 r. 10⁰⁰ Prezentacja obrzędów Nocy Świętojańskiej
na kąpielisku „Las-Pol” w Olzie

07.09.2013 r. Festyn „Pokochaj mnie” - promocja rodzicielstwa
zastępczego, integracja środowisk poprzez zabawę

11.09.2013 r. 18⁰⁰ Spotkanie Klubu Miłośników Gier Planszowych

22.09.2013 r. 16⁰⁰ Festyn „Gniazdo Czyżyka” podsumowanie projektu - Igła
z nitką na dwóch kółkach - aktywizacja społeczności lokalnej poprzez organizację
warsztatów krawieckich mających na celu wytworzenie produktu reklamowego wsi
Czyżowice”. Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-
Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii
w Polsce oraz Lokalną Organizację Grantową - ODL - Ośrodek Działaj Lokalnie.

26.09.2013 r. 18⁰⁰ Klub Podróżnika - Wiedzi, prowadzi Andrzej Ptak

27.09.2013 r. 18⁰⁰ Czyżowickie Piątki Artystyczne

poniedziałek	16 ⁰⁰ -19 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ -19 ⁰⁰	Kurs prawa jazdy Próba grupy śpiewaczej Czyżowianki
wtorek	19 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Aerobik
środa	16 ⁰⁰ -19 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Kurs prawa jazdy Klub Gier Planszowych
czwartek	18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰ 19 ⁰⁰ -21 ⁰⁰ 19 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Klub Podróżnika - ostatni czwartek miesiąca Próba chóru Moniuszko Aerobik
piątek	17 ⁰⁰ -19 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -21 ⁰⁰ 19 ⁰⁰ -21 ⁰⁰	Pracownia Plastyczna „MOZAICA” Last Friday - Czyżowickie Piątki Artystyczne (27.09.2013 r., godz. 18.00) Próba Orkiestry Gminy Gorzyce
sobota	9 ⁰⁰ -12 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ -12 ⁰⁰ 11 ⁰⁰ -13 ⁰⁰ 11 ⁰⁰ -13 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ -12 ⁰⁰	Klub Alternatywnego Szkraba Próba zespołu Dolce Canto Zbiórka 16 DH im. Żwirki i Wigury Zbiórka 17 Gromady Zuchowej „Czyżyki” Próba Orkiestry Gminy Gorzyce

WDK OLZA

Wrzesień:

05.09.2013 18⁰⁰ Wernisaż - Malarstwo, plakaty i ilustracje do książek -
Ewelina Szulik, Turza Śl.

06.09.2013 18⁰⁰ Zakończenie lata, występy zespołów „Naszych Artystów
z WDG” na Polu Biwakowym „Europa”/wstęp 5zł

11.09.2013 16⁰⁰ Spotkanie Emerytów i Rencistów

13.09.2013 15⁰⁰ Warsztaty artystyczne-bransoletka shamballa
- sznurek jubilerski nylonowy i koraliki, koszt 5zł

20.09.2013 16³⁰ Turniej tenisa stołowego i piłkarzyków z nagrodami

poniedziałek	15 ⁰⁰ 15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰	Zajęcia muzyczno - ruchowe dla maluszków Prywatne lekcje gry na instrumentach klawiszowych, saksofonie, klarnecie Próba chóru Słowik nad Olzą
wtorek	12 ⁰⁰ 15 ⁰⁰ 17 ⁰⁰	Próba zespołu Olzanki Zajęcia plastyczne dla dzieci od 7 lat Nauka jazdy "Szofer"
środa	15 ⁰⁰ 15 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Prywatne lekcje gry na perkusji Zajęcia muzyczno-ruchowe dla maluszków Szkoła rodzenia
czwartek	16 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Lecje gry na gitarze Klub tenisa stołowego i piłkarzyków Szkoła rodzenia
piątek	15 ⁰⁰ 16 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ 18 ⁰⁰	Zajęcia manualne (origami, decoupage, malowanie na szkło) dla dzieci 7-15 lat Próba grupy taneczno-teatralnej Number Seven Tiffany na koniec tygodnia (pow. 15 lat) Zajęcia z rafii (koszyczki)

KUPON ZGŁOSZENIOWY

"ZŁOTE SERCA 2013"

Imię i nazwisko nominowanego

Adres, telefon osoby nominowanej

Adres, telefon instytucji/osoby fizycznej nominującej do tytułu

Zgłoszenia przyjmujemy do 31 sierpnia

WDK GORZYCE

Centrum Informacji i Promocji

poniedziałek-czwartek
piątek

12⁰⁰-20⁰⁰
8⁰⁰-16⁰⁰

CIP
Centrum Informacji i Promocji
ul. Piłsudskiego 10, 33-100 Gorzyce
tel/fax 40 14 40 14



Punkt Informacji Turystycznej GOTSiR Nautica

poniedziałek - 14⁰⁰-19⁰⁰ czwartek - 9⁰⁰-14⁰⁰
wtorek - 13⁰⁰-19⁰⁰ piątek - 10⁰⁰-14⁰⁰

W dniach od 2 do 13 września - punkt informacji turystycznej
nieczynny - przerwa techniczna ośrodka Nautica

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach od września zaprasza:

poniedziałek-czwartek 12⁰⁰-20⁰⁰ piątek 8⁰⁰-16⁰⁰

Sierpień:

29.08.2013 16⁰⁰ Żegnaj lato na rok - piknik przy WDK Gorzyce

Wrzesień:

04.09.2013 17⁰⁰ Spotkanie podożynkowe

25.09.2013 16⁰⁰ Zebranie ZERI - Koło Gorzyce

27.09.2013 17⁰⁰ Koncert Barwy Jesieni w ramach projektu
"Gorzyckie spotkania z kulturą" - sala DPS

28.09.2013 Złote Serca - sala DPS

poniedziałek	15 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Tymsong - próba zespołu wokalnego
wtorek	17 ⁰⁰ -20 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Szkoła gitary - zajęcia indywidualne, płatne Kapsander - próba zespołu wokalnoinstrumentalnego Gorzyczanki - próba grupy śpiewaczej
środa	16 ⁰⁰ -17 ⁰⁰ 18 ³⁰ -20 ⁰⁰	Małolaty - próba zespołu wokalnego Vocalsi - próba grupy wokalnoinstrumentalnej
czwartek	13 ³⁰ 15 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Małolaty (Gorzyczki) - próba zespołu wokalnego Tymsong - próba zespołu wokalnego
piątek	14 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	Małolaty (Gorzyce) - próba zespołu wokalnego Śpiewająca Rodzinka - próba zespołu wokalnoinstrumentalnego Kameleon - próba zespołu wokalnego

Terminy próby zespołu wokalnego Małolaty w placówce przedszkolnych
(Gorzyce, Gorzyczki) zostaną podane po rozpoczęciu roku szkolnego.

WARSZTATY z projektu „GORZYCKIE SPOTKANIA Z KULTURĄ

- cykl koncertów tematycznych wiosna, lato, jesień, zima
poprzedzone warsztatami wokalnoinstrumentalnymi”
dofinansowanego w ramach działania 413

Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju Objętego PROW
na lata 2007-2013, w miesiącu wrześniu odbędą się w dniach:
grupa I - 2, 9, 16, 23, 30; grupa II - 5, 12, 19, 26



Pokazowa Noc Świętojańska

Zapraszamy 03.09.2013 r. (wtorek) na godzinę 10⁰⁰
na teren ośrodka wypoczynkowego Las-Pol w Olzie
Organizatorzy: Czyżowianki przy KGW w Czyżowicach

Świetlice wiejskie zapraszają

Rogów

wtorek 15⁰⁰ - 20⁰⁰
środa 15⁰⁰ - 20⁰⁰
piątek 14⁰⁰ - 19⁰⁰
wtorek 17⁰⁰ Rogowianki
czwartek 18³⁰ Betszniczanki
piątek kółko gitarowe
sobota 9⁰⁰ zbiórka harcerska
10⁰⁰ Dzieci Maryi

Uchylsko

wtorek 14³⁰ - 20³⁰
czwartek 14³⁰ - 20³⁰
piątek 14³⁰ - 20³⁰

Turza Śląska

środa 13⁰⁰ - 19⁰⁰
czwartek 14⁰⁰ - 19⁰⁰
piątek 14⁰⁰ - 19⁰⁰

Betsznica

wtorek 14⁰⁰ - 20⁰⁰
czwartek 14⁰⁰ - 20⁰⁰
sobota 14⁰⁰ - 20⁰⁰

Osiny

środa 13⁰⁰ - 19⁰⁰
czwartek 12⁰⁰ - 19⁰⁰
piątek 12⁰⁰ - 19⁰⁰
poniedziałek 18³⁰-20³⁰ - Melodia
czwartek 18⁰⁰-18⁴⁵ - aerobik/3 zł

Odra

poniedziałek 14⁰⁰ - 20⁰⁰
środa 14⁰⁰ - 20⁰⁰
piątek 14⁰⁰ - 20⁰⁰

Gorzyczki

Termin funkcjonowania placówki
zostanie podany po rozpoczęciu
roku szkolnego



rubryka satyryka
Czesław Czaika

MOJE PORTUGALSKIE REMINISCENCJE

Znad Atlantyku wiatr hula dziarsko,
fale bez przerwy biją o brzegi,
wątrobie po winach zwiększa się
marskość,
co rusz gdzieś indziej mieszkam noclegi.

W Fatimie dwie noce zajmują łóżko,
wszystkie świątynie zwiedzam bez
mała,

a zwłaszcz miejsca, gdzie to
pastuszkom,
zawsze dziewica się objawiała.

Nazare dżdżysto mnie powitało,
choć krótko, zaś na dodatek,
mimo, że słońce się rozchylało,
to na talerzu wciąż brak sałatek.

Wypad w Porto, znów na dwie noce,
stąd do Jakuba- tego Starszego,
duchowe rosną we mnie wciąż moce...
Cześć dla Heroda "Zagrypionego" /?/.

Pobyt w winiarni, gdzie mały horror,
/strój przewodniczkę ten nastrój
stwarza/,
że myślisz, iż sam ci Don Diego-
Zorro,
tu prezentuje dzieła bednarza.

"Porto" kupione: tintu lub branku,
most samobójców też zaliczony,
moje bagaże zaś o poranku,
gotowe śmigać się do Lizbony.

By na dwie noce zająć pielesze,
wdepnąć na Roca, gdzie w pełnej gali
błyszczą ocean, a ja się śpieszę
wywieźć wrażenia z tej Portugalii.

I jeszcze tylko problemik mały,
by na lotnisku, gdzie nie śpi lichy,
te wykrywacze nie zapiszczały,
żeby wylecieć po prostu cicho.

Frankfurt nad Menem z ulgą żegnamy,
stolica nasza swojsko nas wita,
podróżnym trudom się nie poddamy,
tu kres pielgrzymki - tyle i kwita.

Jeszcze na koniec żdziebko mie nyńci,
wiync po naszymu pedzieć wypado,
że my, Słonzoki, też nie som gynsi,
adeus Portugal, pyrsk - obrigado!

P.S. Żał mi jedynie jest przewodnika,
że w portugalską wpakował się biedę,
gdyż z wysławiania jego wynika,
iż nie jest stać go na... logopedę.

Życzenia urodzinowe

Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje
i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia,
a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do sierpniowych jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...
Róża Zidek, Urszula Bąk z Gorzyc, Maria Tomala z Odry
Maria Nowak, Paweł Studniczek z Turzy Śląskiej,
Henryk Sanecznik, Józef Mrózek z Rogowa.

Przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek



Wójt Gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Wielkie drzewo wyrasta z małego ziarna, ukrytego pod ziemią. (...)
Każde drzewo rośnie nie tylko w górę, ale i w dół.
Bez tego drzewa niewidocznego, (...)
a tak istotnego, nie było tego, co widoczne i piękne.

Ks. Jan Twardowski

Dyrektor i pracownicy Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach
serdecznie dziękują Państwu:

Irenie Stefek, Janinie Kuczera, Rafałowi Placzkowi,
Wojciechowi Skoczniowi i Miłoszowi Szkatuła

– za wsparcie organizacyjne i techniczne naszego domu kultury.

Małgorzacie Blutko

najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
szczęścia i pomyślności
na dalsze lata życia oraz powodzenia
w życiu zawodowym
składają
koleżdy i koleżanki z WDK Gorzyce

Annie Ługowskiej

zdrowia oraz samych pogodnych
dni w życiu, by na twarzy zawsze
gościł uśmiech, a pogoda ducha była
najlepszym towarzyszem.
najlepsze życzenia składają
koleżdy i koleżanki z WDK Gorzyce

Krystynie Malcharczyk

z okazji urodzin moc serdecznych
życzeń, uśmiechu na twarzy,
zdrowia i wszelkiej pomyślności
składają
koleżdy i koleżanki z WDK Gorzyce

Damianowi Janulkowi

powodzenia w życiu, zdrowia
i spokoju ducha oraz wielu wspaniałych
chwil z okazji urodzin
życzy
dyrektor wraz z pracownikami
WDK Gorzyce

6 PYTAŃ DO PREZESA LKS CZARNI GORZYCE

Klub liczy także na kibiców i sympatyków...

Kontynuując cykl krótkich wywiadów, sześć pytań
zadałem nowemu prezesowi Czarnych Gorzyce Mariuszowi Szulikowi. Nowy prezes, chociaż jego korzenie
wywodzą się z Lubomi, od lat sympatyzuje z drużyną
z Gorzyc, a od 2008 roku jest członkiem zarządu klubu.
Zależy mu na uzdrowieniu klubu, to też od czasu podję-
cia się funkcji prezesa, "mieszka na boisku".

Andrzej Nowak - Kibicem i sympatykiem Czarnych je-
steś od dawna, a od kiedy piastujesz funkcję prezesa klubu
Czarni Gorzyce i czym to skutkuje?

Mariusz Szulik - Dawniej przyjeżdżałem do Go-
rzc jako kibic Lubomi. Kiedy życiowy los sprawił, że
zamieszkałem w Gorzycach, związałem się z tutejszym
klubem, zostałem kibicem, a potem działaczem klubu.
W lipcu tego roku zebranie członkowskie klubu wybrało
mnie na prezesa. Pierwszym moim pociągnięciem orga-
nizacyjnym była propozycja okrojenia liczby członków
zarządu. Obecnie zarząd stanowi pięciu ludzi. Są to:
Tomasz Lamczyk - vice przewodniczący ds. organizacyj-
no-sportowych, Andrzej Wawrzyńczyk - skarbnik, Rafał
Grzybek - członek, Jerzy Mozes - kierownik sekcji skata
sportowego i ja jako prezes. W zarządzie są ludzie, któ-
rym na tym klubie zależy.

A. N. - Zostałeś prezesem z rozsądku czy miłości do
klubu?

M. Sz. - Jedno i drugie. Już jako członek byłego za-

rządu zawsze miałem w wielu sprawach swoje zdanie,
z którym nie zawsze się liczone. Widziałem ból klubu.
Jako prezes prezentuję osobisty punkt widzenia
organizacji klubu.

A. N. - Co zdaniem prezesa zawarzyło o spadku Czarnych do klasy A?

M. Sz. - Piłkarsko byliśmy lepsi od wielu zespo-
łów, z którymi przyszło nam rywalizować o pozosta-
nie w okręgówce. Potrafiliśmy remisować z drużynami
z pierwszej szóstki tabeli, a przegrywaliśmy ze słabymi.
Zawiodła organizacja klubu i mentalność piłkarzy. Po-
wodem były także ciągle zawirowania wokół trenerów...

A. N. - Na dzień dzisiejszy - jak przedstawia się sytu-
acja kadrowa i trenerska w klubie?

M. Sz. - Zespół przygotowuje się do rozgrywek pod
okiem trenera Krzysztofa Turka. Sprawy kadrowe przed-
stawiają się tak że, paru graczy pożegnało się z drużyną,
kilku przyszło chęć grać u nas. Na dzień dzisiejszy ka-
drę tworzy 23 zawodników. Oczywiście zależy nam na
systematycznym wprowadzaniu do gry naszych młodych
wychowanków. Ta młodzież dobrze rokuje na przyszłość.

A. N. - Czy pokusisz się o jakieś rokowania na przyszłość
- kiedy ewentualnie powrót o szczybel wyżej?

M. Sz. - Zawsze gra się o awans. Jestem jednak re-
alistą, ogranicza nas między innymi sytuacja finansowa
klubu (...). W 2015 przypada jubileusz klubu i marzy
nam się sprawić miłą niespodziankę naszym sym-
patkom w postaci awansu. Póki co, klub ma takie, a nie

inne możliwości, co ma swoje przełożenie także na sytu-
ację kadrową.

A. N. - Jak oceniasz obecne wsparcie klubu przez lokal-
ny biznes. Wychowankowie rekrutują się z Gorzyc, Gorzy-
czek, Uchylska i Kolonii Fryderyk-Kraskowice. Co ze spon-
soringiem na rzecz klubu?

M. Sz. - W tej chwili sprawa sponsoringu mówiąc
prosto "leży na całym". Zostało to zaniedbane i mimo,
że jest ciężko w tym środowisku o znaczący sponsoring,
bądźmy starali się, aby tych darczyńców pozyskać.

A. N. - Prezesie - co chciałbyś na obecną chwilę po-
wiedzieć, przekazać kibicom i sympatykom Czarnych
Gorzyc?

M. Sz. - Żeby się nie odwracali od klubu, zwłaszcza
teraz, kiedy nastały trudne dla klubu chwile. Nie sztu-
ka być fanem i gorąco dopingować wtedy, kiedy "idzie
dobrze", w dobrych czasach. Także kibice, jako 12. za-
wodnik i atmosfera wokół drużyny mogą pomóc walczyć
o kolejne awanse i radosne chwile. Od zawsze to drużyna
z Gorzyc stanowiła o sile piłki nożnej w gminie Gorzyce.
Do tej sytuacji chcemy powrócić.

Dziękuję za rozmowę. Życzę powodzenia w działalno-
ści, a drużynie na boisku.

A. Nowak

PS. Drużyna Czarni Gorzyce nowy sezon rozpoczęła
od dwóch kolejnych zwycięstw, z LKS Gamów 3:0 i Na-
pród Krzyżkowice 2:0

strefa kibica Bogusław Jordan



Przyjdź kibicu na mecz

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom kibiców prezentujemy terminarz meczy sezonu 2013/14 na przełomie sierpnia i września, które to drużyny z naszej gminy rozegrają na własnych boiskach. Tak więc zachęcamy kibiców do przyścia na boiska do Rogowa, Czyżowic, Turzy, Gorzyc, Olzy i Belsznicy. Poniższa tabela przedstawia, datę, przeciwnika i godzinę.

Życzymy miłego kibicowania!

2013-08-24
Naprzód Czyżowice - Naprzód 46 Zawada 17:00
2013-08-25
KS Olszynka Olza - KS Pietraszyn 17:00
LKS Naprzód Czyżowice II - LKS Rozwój Belsznica 17:00
LKS Czarni Gorzyce - LKS Tworów 17:00
2013-08-31
Przyszłość Rogów - Podbeskidzie II Bielsko Biała 17:00
Unia Turza Śląska - Granica Ruptawa 17:00
2013-09-01
LKS Rozwój Belsznica - KS Olszynka Olza 17:00
2013-09-07
Przyszłość Rogów - Czarni Otmuchów 17:00
Naprzód Czyżowice - LKS Krzyżanowice 17:00
2013-09-08
KS Olszynka Olza - LKS Ruch Bolesław 17:00
LKS Naprzód Czyżowice II - LKS Pawłów II 17:00
LKS Czarni Gorzyce - LKS Czarni Nowa Wieś 17:00
2013-09-14
Unia Turza Śląska - KS 27 Gołkowice 16:30
2013-09-15
LKS Rozwój Belsznica - KS 25 Kokoszyce 16:00
2013-09-21
Przyszłość Rogów - Odra Wodzisław 16:30
Naprzód Czyżowice - LKS 1908 Nędza 16:30
2013-09-22
LKS Czarni Gorzyce - KS Naprzód Borucin 16:00
KS Olszynka Olza - LKS Wojnowice 16:00
LKS Naprzód Czyżowice II - LKS Tworów II 16:00
2013-09-28
Unia Turza Śląska - Płomień Połomia 16:00

C KLASA (grupa 1)

W sezonie 2013/14 w 1 grupie rozgrywkowej C-Klasy podokręgu Racibórz naszą gminę będą reprezentowały trzy zespoły: Olszynka Olza, Naprzód II Czyżowice i Rozwój Belsznica. Szeregi C klasy opuściła Przyszłość II Rogów, która awansowała do B klasy, zaś druga drużyna Czarni Gorzyce nie została zgłoszona do rozgrywek. Rozgrywki będą trwać od 18.08.2013 do 27.10.2013 (runda jesienna). Runda wiosenna od 6 kwietnia do 14 czerwca 2014r.

1) Wszystkie mecze XV kolejki należy rozegrać obligatoryjnie w dniu 01.05.2014 r. o godz. 11:00.

2) Wszystkie mecze XXI kolejki należy rozegrać obligatoryjnie w dniu 08.06.2014 r. o godz. 17:00.

3) Wszystkie mecze XXII kolejki należy rozegrać obligatoryjnie w dniu 14.06.2014 r. o godz. 17:00.

Porażka w Pucharze Polski

Czarni Gorzyce w meczu rundy wstępnej Okręgowego Pucharu Polski ulegli na wyjeździe drużynie LKS-u Raszczyce 5:2. Mimo prowadzenia do przerwy, po dwóch golach strzelonych przez Witolda Lamczyka, drużynie nie udało się utrzymać prowadzenia do końcowego gwizdka.

W pierwszej części meczu kibice zgromadzeni w Raszczykach oglądali wyrównane widowisko, w którym nie brakowało groźnych akcji. Czarni swoje bramki zdobyli po stałych fragmentach gry. Najpierw z rzutu wolnego dośrodkował piłkę Aleksander Goralczyk, a głową do siatki trafił Witold Lamczyk. Drugi gol dla gości był podobny, jednakże piłka dogrywana była z rzutu różnego przez Marka Macurę.

Z każdą minutą drugiej połowy Raszczyce wyglądały coraz lepiej i w końcowych minutach zaprezentowali dobrą skuteczność, a wynik meczu po końcowym gwizdku brzmiał 5:2.

LKS RASZCZYCE 5:2 (1:2) LKS CZARNI GORZYCE
Bramki dla Czarnych: Witold Lamczyk 2

Naprzód wygrał w derbach

Po raz pierwszy w historii w derbach gminy Gorzyce na szczble ligi okręgowej zmierzyły się ze sobą zespoły Naprzód Czyżowice i Unia Turza Śl. Jeszcze przed meczem prezesi obu klubów nie kryli swych obaw, bo Naprzód przystępował do meczu bez trzech podstawowych obrońców, a w składzie turzan brakowało napastnika Pawła Kulczyka. Tuż przed gwizdkiem sędziego rozpoczynającym mecz odbyła się mała uroczystość wręczenia Pucharu na ręce prezesa Unii Turza Joachima Nielaby od prezesa podokręgu Racibórz za wywalczenie awansu do ligi okręgowej. Licznie zgromadzona widownia zobaczyła bardzo pasjonujące i emocjonujące spotkanie, obfitujące w wiele akcji, z których padło aż sześć bramek.

Pikanterii derbom dodawało to, że Turza grała na wyjeździe, a czuła się jak u siebie, ponieważ Unia swe mecze rozgrywa właśnie w Czyżowicach (remont boiska w Turzy). Jednak to bardziej ograny w lidze okręgowej Naprzód okazał się lepszy od beniaminka z Turzy i wygrał to spotkanie 4 – 2 prowadząc już do przerwy 3 – 1.

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE - LKS UNIA TURZA 4:2 (3:1)

Bramki zdobyli: Zbigniew Adamczyk, Tomasz Pałasz, Rafał Mander a i Krzysztof Raszczok dla Naprzodu oraz Mirosław Pawłusiński dwie dla Unii.

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE: Michał Łagoda - Tomasz Pałasz (kpt), Paweł Kucharski, Mateusz Buko, Łukasz Raszczok (83' Sebastian Sosna) - Sebastian Buko, Mateusz Szuciak, Rafał Mander a (89' Krzysztof Stelmarszek), Tomasz Szydlik, Tomasz Grycman (57' Marek Raszczok) - Zbigniew Adamczyk (73' Krzysztof Raszczok). Trener: Lucjan Tatarczyk. Pozostali rezerwowi: Szymon Kamczyk, Dawid Jankowski, Marcin Węgrzyk.

LKS UNIA TURZA: Łukasz Strzelecki - Jan Krupinski, Gabriel Szkatuła, Tomasz Stolarski, Adam Ucher - Dawid Skrzyszowski (kpt), Robert Wala (46' Tomasz Kowalewski), Bartłomiej Sikorski, Przemysław Pawliczek, Piotr Sitek (85' Wojciech Konopek) - Mirosław Pawłusiński (80' Dominik Zganiacz). Trener: Jan Adamczyk. Pozostali rezerwowi: Patryk Kościelniak, Błażej Bochynek, Rafał Ganita, Dawid Gojny.

Grali w springach.

W piątek 2 sierpnia 2013 r. na własnym terenie Olszynka Olza podejmowała w pierwszym meczu kontrolnym LKS Chałupki. Spotkanie skończyło się deklasacją gości 11:3 (3:1).

Dwa dni później również na własnym boisku seniorzy z Olzy zmierzyli się z rezerwami Przyszłości Rogów. Sparing zakończył się porażką olzan 2:3 (0:1).

W sparingu rozegranym na boisku w Gorzycach dnia 31 lipca 2013 Czarni pokonali drużynę Startu Mszana 3:0. Bramki w meczu zdobyli: Witold Lamczyk (dwie) oraz Grzegorz Łukasiak. Wynik został ustalony już w pierwszej części meczu.

W sobotnie upalne popołudnie 27.07.2013 Unia Turza Śl. zremisowała na wyjeździe w meczu sparingowym z Górnikiem Radlin 1:1. Bramkę dla turzan zdobył Paweł Kulczyk.

Piłkarze Naprzodu Czyżowice rozegrali 5 meczów kontrolnych, poniżej wyniki tych spotkań:

13.07 - Unia Turza Śl. 2:7,
20.07 - Gwiazda Skrzyszów 0:10,
27.07 - Wypoczynek Buków 1:2 (Grycman),
31.07 - Naprzód 46 Zawada 1:5,
03.08 - KS 1905 Krzanowice 4:2,

31.07.2013 - Nie wychodzi gra Przyszłości w meczach z niżej notowanymi drużynami. W środowym sparingu ze zwycięstwem nad drużyną trenera Sosny cieszyli się gracze Iskry Pszczyna, którzy zdobyli dwie bramki, a stracili tylko jedną. Zdobywcą jedynej bramki dla Rogowa został Pancer, który wykorzystał rzut karny.

04.08.2013 - W ostatnim sparingu zawodnicy Przyszłości Rogów pokonali Concordię Knurów 1:0, a strzelcem jedynej bramki został Dawid Bober.

P.S Materiały zaczerpnięto z oficjalnych stron internetowych klubów za zgodą administratorów.

Zmienił się także adres oficjalny klubu Czarni Gorzyce oto nowy link do strony: www.czarnigorzyce.futbolowo.pl

Pewne pucharowe zwycięstwo

LKS Unia Turza pokonała na wyjeździe w meczu rundy wstępnej Pucharu Polski LKS Owsiszcze 6:2 (4:1). Mecz toczył się przy 36-stopniowym upale, który mocno dawał się we znaki zawodnikom obu drużyn. Spotkanie rozstrzygnięło się praktycznie po pierwszym kwadransie gry, kiedy to turzanie objęli trzybramkowe prowadzenie, którego już do końca meczu nie oddali. W dodatku nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji do podwyższenia wyniku, m.in. Bartłomiej Sikorski nie wykorzystał w 19 minucie rzutu karnego podyktowanego za faul na Pawle Kulczyku. Bardzo dobre wrażenie zostawili po sobie nasi młodzieżowcy, o których dyspozycję trochę się obawialiśmy. Zarówno Piotr Sitek jak i Adam Ucher zdobyli po pięknej bramce, a także zostawili na boisku dużo zdrowia. Jedynym minusem tego meczu jest mój nadzieję niegroźny uraz Kamila Kotkowskiego, który został bezpardonowo sfalowany przez Radosława Sawickiego i musiał w 30 min. opuścić boisko. No może drugim minusem jest frekwencja na tym meczu naszych zawodników, pojechaliśmy do Owsiszcza tylko w 14-osobowym składzie, ale sezon wakacyjny trwa i większość drużyn boryka się z podobnymi problemami.

Bramki dla Unii zdobyli: Paweł Kulczyk – 2, Piotr Sitek, Adam Ucher, Mirosław Pawłusiński po 1 голу oraz Piotr Złoty (samobójcza).



80-lecie Klubu Sportowego PRZYSZŁOŚĆ Rogów

Dłamieszkańców Rogowa i gminy Gorzyce, jubileusz 80 – lecia istnienia Klubu Sportowego „Przyszłość” Rogów był jednym z ważniejszych wydarzeń w lipcu. Obchody stały się zarówno okazją do promocji sportu, jak i do licznych wspomnień i podsumowań obecnych dokonań klubu. Trzydniowe uroczystości rozpoczęły się w piątek 12 lipca.

Pierwszego dnia obchodów odbyły się rozgrywki piłkarskie dla młodzieży powiatu wodzisławskiego o Puchar Jubileuszowy 80 – lecia KS „Przyszłość” Rogów. W turnieju udział wzięły dwie drużyny „Przyszłości” Rogów oraz zawodnicy z Syryni i Połomi. Drużyny zagrały każda z każdą, a zwycięzcą turnieju została pierwsza drużyna „Przyszłości”.

Drugi dzień obchodów jubileuszowych rozpoczęła uroczysta msza w intencji klubu, działaczy, trenerów, piłkarzy, sponsorów i kibiców, odprawiana w miejscowym kościele. Koncelebrowanej mszy przewodniczył kapelan sportu śląskiego ks. Krzysztof Sitek z udziałem ks. Ireneusza Kliche oraz ks. Janusza Rudzkiego. Po mszy wszyscy uczestnicy udali się w kolorowym koro- wozie z orkiestrą i mazuretkami z KWK „Rydułtowy” na stadion, gdzie rozpoczęły się oficjalne uroczystości.

– fot. W. Langrzyk



Na jubileuszowej akademii prezes klubu – Stanisław Zbroja treściwie przedstawił historię klubu oraz obecne osiągnięcia piłkarzy. Rogowscy zawodnicy bez wątpienia tworzą najlepszą drużynę w gminie Gorzyce, a sezon 2012/13 okazał się najlepszym piłkarsko w całym okresie istnienia klubu. Pierwsza drużyna seniorska wywalczyła po raz kolejny pierwsze miejsce w rozgrywkach Pucharu Polski w Podokręgu Racibórz oraz zajęła czwarte miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi opolsko – śląskiej. Druga drużyna seniorska – tzw. rezerwy, wygrała rozgrywki o mistrzostwo klasy C Podokręgu Racibórz i grać będzie w nowym sezonie w klasie B. Dwaj piłkarze Przyszłości: Kamil Benauer i wychowanek Przyszłości – Piotr Glenc byli na testach w wyższych ligach. Pierwszy w ekstraklasowym Piaście Gliwice, drugi w I ligowej Miedzi Legnica. Nie gorzej od seniorów spisali się młodzi adepci sztuki piłkarskiej z Rogowa. Trampkarze młodszy zostali mistrzem Podokręgu Racibórz w swojej grupie wiekowej.

Po wystąpieniu prezesa odbyło się udekorowanie zasłużonych działaczy klubu. Złotą Odznaką Honorową Śląskiego ZPN otrzymali: Józef Błędowski, Henryk Matuszek, Antoni Musioł, Karol Szyra i Stanisław Witosz. Srebrną Odznaką Śląskiego ZPN otrzymali: Alojzy Huwer, Damian Koczy, Bronisław Mrozek, Ryszard Nielaba, Mariola Piszczan oraz Stanisław Zbroja. Brązową Odznaką Honorową Śląskiego ZPN otrzymali: Krzysztof Błędowski, Aleksander Ciuberek, Tomasz Kühn, Wojciech Pucka, Dawid Sander, Grzegorz Tomala i Mariusz Wojtala.

Złotą Odznaką Honorową PZPN otrzymali: Franciszek Helczyk, Józef Sander, Gerard Szczyrba, Andrzej Szymiczek. Srebrną Odznaką Honorową PZPN otrzymali: Eryk Kałuża, Stanisław Kołoczek i Alojzy Piszczan. Trener Tomasz Sosna otrzymał puchar za awans drużyny „Przyszłość II” do klasy B w sezonie 2012/13 od Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Na akademii rozdano również Odznaki Honorowe członka LZS. Złotą odznaką otrzymali: Antoni

Skowron, Norbert Ziedek, Krzysztof Pawełek, Jerzy Glenc, Dariusz Rymer. Srebrną odznakę otrzymał Kazimierz Czarnecki, a brązową: Alojzy Kamczyk, Arkadiusz Nielaba, Konrad Kamczyk, Jarosław Ryman, Michał Olejniczak, Michał Pawełek, Paweł Helczyk, Henryk Sitek, Emil Glenc, Edward Kantor, Józef Piszczan.

Drużyna trampkarzy młodszych w składzie: Kamil Smółka (bramkarz), Bartek Pawłowski, Kamil Kühn, Denis Waś, Błażej Rajman, Jakub Sosna (obrońcy), Tomasz Kozielski (kapitan), Jakub Białas, Łukasz Koczvara, Kamil Rybarz, Szymon Kuśka, Bartłomiej Gawlas (pomocnicy), Michał Myśliwiec i Dariusz Matus (napastnicy) została odznaczona za zdobycie mistrzostwa podokręgu Racibórz w sezonie 2012/13.

Po rozdaniu odznaczeń z gratulacjami wystąpił Starosta Powiatu Wodzisławskiego – Tadeusz Skatuła, który wręczył również w imieniu starostwa puchar dla klubu oraz poseł na sejm Ryszard Zawadzki. Gratulacje, życzenia oraz pamiątkowy obraz z „Przyszłością” Rogów wręczyli Wójt Gminy Piotr Oślizło oraz Przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Małek. W imieniu władz lokalnych głos zabrała przewodnicząca rogowskiego KGW Anna Południk oraz sołtys Belsznicy Katarzyna Koczvara. Okolicznościowy puchar na ręce prezesa został złożony przez Joachima Nielabę – prezesa LKS „Unia” Turza Śląska.

– fot. W. Langrzyk



Po oficjalnej części, podziękowaniach, gratulacjach i odnacenieniach odbył się Międzypaństwowy Mecz Piłki Nożnej między drużyną „Przyszłości”, a niemieckim SCHLESIER – HAMM. Drużynę z Niemiec tworzyli byli polscy piłkarze, których zebrali i przywiózł do Rogowa były mieszkaniec sołectwa Augustyn Chojka. Pomimo iż przewaga Niemców trwała do końca pierwszej połowy, to ten pasjonujący mecz, godny jubileuszu zakończył się remisem 4 : 4.

Ostatnimi akordami drugiego dnia obchodów 80 – lecia istnienia „Przyszłości” był występ duetu Leszek i Kornelia Filec oraz zabawa taneczna z DJ Daro.

Ostatniego dnia obchodów odbył się Otwarty Turniej Skata Sportowego prowadzony przez Alojzego Huwera o Puchar Starosty Powiatu Wodzisławskiego w ramach Gran Prix Okręgu Śląsk Południe oraz mecz propagandowy pomiędzy „Przyszłością” Rogów, a I Ligowym Energetykiem ROW Rybnik. Turniej skata wygrał Ewald Paulus, a goście z Rybnika rozgromili rogowską drużynę 5:0 ustalając wynik już do przerwy.

Wieczorem można było podziwiać występ kabaretu „To – Nie – My”. Po wspaniałym występie kabareciarzy uczestników imprezy czekała niespodzianka w postaci występu zespołu „Coral” pod egidą pana Tomasza Ciby. Był to prezent dla klubu na jego 80 – lecie.

Trzydniowe obchody jubileuszu zakończyła wieczorna dyskoteka.

A. Markowska

Dwie grupy w III lidze

Postanowiono, że w tej klasie rozgrywkowej zagrają w nowym sezonie aż 24 drużyny, podzielone na dwie grupy, po 12 każda. W grupie południowej, do której zaliczono Przyszłość zagrają następujące drużyny: Górnik II Zabrze, LKS Czaniec, GKS Pniówek Pawłowice, Rekord Bielsko Biala (b), Podbeskidzie II Bielsko Biala, Czarni Otmuchów (b), Nadwiślan Góra (b), Odra Wodzisław, BKS Stal Bielsko Biala, LZS Leśnica i Polonia Głubczyce. Rozgrywki rozpoczną się już 10.08 i pierwszym przeciwnikiem Przyszłości będzie na naszym stadionie Górnik II Zabrze, potem LKS Czaniec w Czańcu itd. Runda jesien- na już z 5 – cioma kolejkami rewanżowymi zakończy się 16.11.2013 r. Na wiosnę, po rozegraniu kończących rundę zasadniczą 6 kolejek rewanżowych, tabele obu grup – pół- nocnej i południowej zostaną znowu podzielone. Drużyny, które w każdej z grup zasadniczych zajmą miejsca od 1 – 4 utworzą grupę, z której będzie możliwość (po bara- żach) awansowania do II ligi. Drużyny te zagrają mecz i rewanż, ale z zespołami, z którymi nie grały, a więc grupa południowa zagra tylko z zespołami z grupy północnej, a nie zagra już ze sobą, ponieważ punkty z sezonu zasad- niczego zostaną zachowane. Grupy spadkowe będą dwie i utworzone według następującego klucza: drużyny zaj- mujące po rundzie zasadniczej miejsca w grupie południo- wej od 5 – 8 zagrają mecz i rewanż z zespołami z miejsc od 9 – 12 z grupy północnej i odwrotnie, miejsca 5 – 8 z grupy północnej zagrają z miejscami od 9 – 12 z grupy południowej.

Źródło: www.przyszlosc.rogow.pl

Nagrody i wyróżnienia Powiatu Wodzisławskiego dla ALIGATORÓW



Uchwałą z dnia 31 lipca 2013 r. Zarząd Powiatu Wodzisławskiego przyznał nagrody i wyróżnienia za wyniki sportowe osiągnięte w roku 2012. Miło jest nam poinformować, że wśród nagrodzonych znaleźli się: trener Robert Knapik, Martyna Bronek, Dominika Bura i Eliza Kowalska, natomiast wyróżnienia otrzymały: Alicja Adamska, Martyna Kubik i Martyna Pieczka,



w s z y s c y oczywiście z ALIGA- T O R A Gorzyce. Takiej eki- py wśród nagrodzo- nych i wy- różnionych nie ma chyba ża- den klub w powiecie. Gorzyce, jak zwykle, górą! A. Kowalski

RODZINA KRÓTKICH

Spod Trójkąta Trzech Republik i Trójstyku na Alaskę

Uchylsko ma swoich Adamczyków, Belsznica - Juzków i Smółków, Turza Śląska – Kozieliów i Lasoków, Rogów - Kłonów. W historii każdej miejscowości przewijają się bardzo często różni – znakomici - przedstawiciele jednej rodziny. Wśród Juzków z Belsznicy widzimy znamienitych kapłanów, siostry zakonne, urzędnika ministerialnego w Berlinie i ważnego działacza partyjnego. Z dziejami Kraskowca i Kolonii Fryderyk, stanowiących dawniej odpowiednio część gmin Gorzyce oraz Gorzyczki, wiąże się historia rodziny Krótkich. Przykopalnia na kolonia stanowiła ich „rodową siedzibę” – gniazdo rodzinne, ojczyznę najmniejszą. W jednym z leżących dziś pod lasem „beamtrów” (wielorodzinnych budynków o wyższym niż robotnicze familoki standardzie, zajmowanych pierwotnie przez kadrę urzędniczą kopalni) mieszkali Henryk i Stefania Krótcy, seniorzy rodu, z którego wywodzą się nauczyciele, kierownicy szkół, lekarze i naukowcy. Z tego rodu pochodzi także biskup Wiesław Krótki. Krótcy rozprzeczli się po całym świecie. My chcemy pisać o tych z Gorzyczek i Jaworzynki (i Północnej Kanady oczywiście). O księdzu biskupie Wiesławie Krótkim przeczytają Państwo w odrębnym artykule.

Niedziela, 11 sierpnia 2013 r. Pogoda marzenie. Ani zbyt ciepło, ani zbyt zimno. Szukam jakiegoś zaczepienia w Jaworzynce. Miejsca, punktu, wspólnego dla Górali i Ślązaków. Jest! Trójstyk. Jeden z najważniejszych punktów na turystycznej (i nie tylko) mapie Beskidów. Miejsce spotkania narodów, trzech narodów: Czechów, Słowaków i Polaków. Tu łączą się trzy granice. To tu Ślązak spod Wodzisławia zapalał miłością do rodowitej Górali. Niezwykle są koleje losu. Ślązak przyszedł na świat i wychował się w pobliżu miejsca, w którym stykały się granice trzech państw (republik): Czechosłowacji, Polski i Niemiec... Tu swoje gniazda uwili jego rodzice. Oddają w tym miejscu głos Henrykowi Krótkiemu.

(Daniel Jakubczyk)

Henryk i Stefania Krótcy - dziadkowie biskupa pochodzą z naszego Frydrycha

Rodzina dziadka, **Henryka Krótkiego** (1899-1980) pochodziła ze Skrbeńska. Tam, już jako 14-latek, chodził pracować ze swoim ojcem do huty w Karwinie. Później, jakby na przekór temu, że codziennie robił wiele kilometrów na piechotę, zmienił pracę i został kolejarem. Przed wojną, i jeszcze wiele lat po niej, był to dobry fach. Dziadek przepracował na kolei 40 lat. O babce, (matce mojej mamy) Stefanii Krótkiej (1901-1967) wiem, że była akuszerką, a zawód zdobywała w jakiejś wiedeńskiej szkole. Pewno przekazała swojej córce jakieś tajniki medycyny naturalnej, co pozwoliło uratować rączkę mojego 3-letniego wówczas ojca przed decyzją sowieckiego „wracza” o jej amputacji.

Dziadek Henryk Krótki był wielki polonusem. Nie znalazłem go na żadnej liście powstańców śląskich, ale jako dwudziestolatek „kręcił” się koło powstań i był ich sympatykiem. Będąc aktywnym członkiem „Sokoła” brał udział w jego zawodach sportowych. Pamiętali go jeszcze z tamtych czasów dziadkowie ze strony *mamy*, nie wiedząc jeszcze o tym, że będą w przyszłości mieli wspólne wnuki. Dziadek zdawał sobie sprawę, że jako „sokolnik” musiał być na jakichś listach osób, które „podpadły” Niemcom, bo 17.09.1939 r. spakował całą rodzinę i czmychnął do Sowietów w okolice Lwowa, gdzie w ciągu trzech tygodni przekonał się, czym naprawdę pachnie ich okupacja. Z dwójga złego wybrał tę „lepszą” okupację niemiecką. Tam właśnie rozegrała się sytuacja, gdzie trzylatek Rudolf (mój tata) z zakażeniem ręki szukał pomocy u sowieckiego lekarza. Jego matka usłyszała decyzję – amputacja. Oczywiście babcia Stefania zrobiła po swojemu i uratowała dziecku rękę.

Jeszcze jedna historia z czasów wojny, o której dowiedziałem się niedawno. Otóż dziadek, jako maszynista, musiał pod nadzorem okupanta prowadzić transporty do Auschwitz. Sceny, których przyszło mu być mimowolnym świadkiem sprawiały, że przez kilka dni przychodził po tych zdarzeniach do siebie, o czym po latach opowiadała babcia. Babcia Stefania pochodziła z Kończyc Wielkich, z rodziny Gremlik. Jak wielu w tamtych czasach jeździła do pracy za granicę, do Niemiec. Tam też pracował jej brat, który zupełnie się zgermanizował. Dziś jego syn Max i jego potomstwo utrzymują z naszą rodziną dobre i częste kontakty. To dzięki nim posiadamy zdjęcia z dawnych lat.

Dziadek Henryk miał liczne rodzeństwo. Jego brat Emil wyemigrował do Ameryki za chlebem. Ślady jego potomków

w Kalifornii odnalazł nasz kuzyn Wiesiek – misjonarz, biskup. Jedna z siostr dziadka Henryka wyszła za mąż za celnika z Gdyni o dźwięcznym nazwisku Cemborowski. Ich potomkowie żyją w Kanadzie, Wiedniu i Warszawie.

Dzięki kolejnej siostrze dziadka znany w Gorzyczach radny i działacz sportowy – Bogusław Konieczny – to nasz kuzyn. Podobnie naszym kuzynem jest były gorzycki dzielnicowy – Mirosław Jeremias.

Dziadkowie poznali się na jednym z wesel. Dziadek zochał się. Nie dziwię mu się. Z fotografii wynika, że babcia była piękną kobietą, nosiła się z „pańską” (tak się mówiło – w przeciwieństwie do z „chłopską”). Miała wiele innych zalet. Mówiła dobrze po niemiecku, chyba lubiła też kino. Z opowiadań wiem, że potrafiła parodiować przedwojennych polskich aktorów, naśladując ich lwowski akcent. Kochała dzieci, urodziła ich ośmioro.

Dziadkowie pobrali się w 1924 r. Początkowo mieszkali w Turzy Śląskiej, potem na Kraskowcu. Na Frydrychu, czyli dzisiejszej Kolonii Fryderyk, Krótcy osiedlili się zaraz po wojnie.

W gminie Gorzyce żyje cała familijo kanadyjskiego biskupa

Ich pierwsze dzieci, bliźniaki zmarły. W 1926 r. urodził się najstarszy syn, **Franciszek Krótki** (1926-1977). Jego jedyna córka – Stenia – straciła matkę przy urodzeniu. Potem jeszcze wielokrotnie w naszej rodzinie pojawiało się widmo sieroctwa. Kuzynkę Stenię wychowała druga żona wujka Franka, ciocia Lena – bardzo dobra i troskliwa kobieta.

Drugi syn, **Erwin Krótki** (1931-2010) jest przykładem, jak chłopak z prostej, biednej rodziny może w życiu, dzięki własnej pracy, osiągnąć bardzo dużo. Często podkreślał, jak ważne dla nas (mnie i moich kuzynów) jest wykształcenie. Wielu z nas wzięło to sobie na poważnie. Sam był wybitnym chemikiem, laureatem nagród państwowych. Opracował wiele patentów, z których korzystamy, nie do końca zdając sobie z tego sprawę. Jego córka, Urszula Kowynia mieszka w Oświęcimiu i jest cennym architektem. Syn Witold Krótki (1964-2007), lekarz kardiolog, zginął tragicznie osierocając dwójkę dzieci.

Doc. dr inż. Erwin Krótki – chemik, urodził się na Kraskowcu, w ówczesnej gminie Gorzyce. Ukończył studia inżynierskie na Politechnice Wrocławskiej, magisterskie na Politechnice Śląskiej. Doktorat obronił na Uniwersytecie Śląskim. W 1983 r. otrzymał tytuł docenta. Pracował kolejno w Koksowni Radlin (1946-1949), Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu (1955-1958, na stanowiskach kierowniczych). Od 1959 r. kierował Laboratorium Polimeryzacji Emulsji Kauczuku w Zakładzie Naukowo-Badawczym (dalej ZNB), a w latach 1968-1971 – Laboratorium Kauczuku tegoż zakładu. W 1971 został zastępcą kierownika ZNB. Od 1973 r., aż do przejścia na emeryturę w 1990 r., był dyrektorem ZNB. Był członkiem Rady Naukowej Ośrodka Naukowo-Badawczego Kauczków i Tworzyw Winyłowych oraz Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego. Zapisał się w historii polskiej chemii, gdyż uruchomił pierwszy w naszym kraju wydział polimeryzacji. Był stypendystą UNESCO na Politechnice w Zurychu (fizykochemia polimerów).

(Daniel Jakubczyk)

Kolejny syn, **Stanisław Krótki** (1933-1976) osiedlił się w Jaworzynce (w Beskidzie Śląskim), pracował jako nauczyciel w tamtejszej szkole, w której dziś jego córka Grażyna jest dyrektorem. Jego syn Wiesław – szczególna duma naszej rodziny – po wielu latach pracy misyjnej w Północnej Kanadzie został biskupem.

Wreszcie mój tata, czwarty syn – **Rudolf Krótki** (ur. 1936) z powodu wypadku musiał pożegnać się dość wcześniej z górnictwem. Tata przez 20 lat był softysem w Olzie. Mój brat Bogusław dość wcześniej zostawił górnictwo, żeby razem ze swoją żoną „wziąć sprawy w swoje ręce”. Wspólnie prowadzą gościniec „Rex” i pole biwakowe w Olzie. Mnie zaś pozostało iść w ślady cioci i wujków, zostałem więc nauczycielem i na wszelki wypadek jeszcze „muzykantem”. (Henryk Krótki prowadzi znakomicie pierwszą w historii naszej gminy gminną orkiestrę – przypis DJ).

Córka dziadka Henryka, **Zofia Kluczka** (ciocia Zosia) udzieliła mi wielu informacji, dzięki którym mogłem coś o naszej rodzinie napisać. Była nauczycielką w szkole na Frydrychu, gdzie dziś jej synowa, Teresa Kluczka jest dyrektorką. Jej mąż (kuzyn Darek) jest pracownikiem Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jego młodszy brat – Mirek Kluczka – poszedł w ślady wujka Erwina i został chemikiem. Zamienił pracę naukową na Politechnice Śląskiej w Gliwicach na pracę w firmie Bayer. Jego żona Joanna również jest doktorem chemii na Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Ostatnie dziecko moich dziadków to **Otylia Wieczorek** (ciocia Otusia). Starsi gorzyczanie pamiętają ją jeszcze z dawnego Banku Spółdzielczego. Odeszła za wcześnie, a zaraz po niej jej mąż. Zostawili czwórkę dzieci. Najstarsza kuzynka – Wiesia przejęła rolę po przedwcześnie zmarłych rodzicach. Zajęła się Krzysiem, Basią i Mariuszem. Miała wtedy chyba 15 lat.

Myszę, że nasza rodzina nie jest w jakiś sposób wyjątkowa czy zasługująca na szczególne wyróżnienie. Pisząc te słowa, za namową redakcji „U Nas” korzystam z okazji, aby oddać hołd naszym dziadkom, a także rodzicom. Piszę także w imieniu moich kuzynów i kuzynek, w podzięce za wychowanie i wpojenie w nas silnych więzi rodzinnych, dzięki czemu ciągle jesteśmy razem.

PS. Celowo nie piszę o naszych dzieciach. Oni dopiero wchodzą w dorosłe życie, są też wśród nich prawdziwe maluchy. Myszę, że przyjdzie i czas na pisanie o nich.

(Henryk Krótki)

Krótcy z Jaworzynki. Mama biskupa wspomina wakacje na Frydrychu

Mama ks. biskupa, Pani Anna Krótki wspomina: „Mój mąż urodził się w Gorzyczkach, na Kolonii Fryderyka przy ul. Leśnej. Nie pamiętam dokładnego adresu. Skończył pedagogikę w Cieszynie. Rozpoczął studia, ale zrezygnował. Miał wrozoną wadę serca. Przeżył dwa zawały, trzeciego już nie.

Najpierw nakaz pracy dostał do Jaworzynki. Stąd poszedł do wojska, ale wrócił. W 1957 r. w lipcu, braliśmy ślub. Ja jestem rodowitą góralką z krwi i kości. Mąż pracował w tutejszej szkole. W 1960 r. urodziła się córka, w 1964 r. syn Wiesio. Do Jaworzynki przeprowadziliśmy się, kiedy Wiesiek miał 2,5 roku.

Wakacje spędzaliśmy zawsze u jego rodziców na ulicy Leśnej. Teściowie byli bardzo kochani. Mamulka lecieli zawsze po torach naprzeciwko na dworcu w Turzy – nas przywitać. *Bo Stasiu przyjedzie z dziećmi i Anulką* - bo tak mnie nazywali. Nauczycielami byli też Franek (brat męża) i siostra Zośka. W Gorzyczkach przede wszystkim bywalismy często w lesie. Babcia (teściowa – przyp. DJ.) z nami tam bywała. Siedzieliśmy na kocu. Mama potem zachorowała. Jeszcze była ciotka Moczalka, siostra dziadka. W familokach mieszkała. U mojego męża było sześcioro rodzeństwa. Jak my byli u rodziców to Wiesiek chodził z chłopakami (kuzynami Krótkimi) do Rudolfa do Olzy na ryby. Jest więź. Utrzymujemy kontakt telefoniczny, spotykamy się. Przede wszystkim w wakacje.” Wspomnienia Pani Anny uzupełnia kuzyn biskupa Wiesława – Bogusław Krótki z Olzy. Oddają mu w tym miejscu głos.

(Daniel Jakubczyk)

Wspomnienia z dzieciństwa

Kiedy zaczynały się wakacje w Olzie, na przełomie lat 60-70, większość z nas - dzieci Olzy organizowała sobie wypoczynek na własny sposób. Mało kto wyjeżdżał na kolonie, jak już to po roku 1970. Tak naprawdę, to nawet nigdzie nie chcieliśmy jechać, bo tu było najlepiej.

Od połowy lat 60. wokół Olzy wydobywano żwir, powstały zwirownie, by budować miasto Jastrzębie Zdrój i hutę Katowice. Zapewniały też pracę tutejszym ludziom. Jednak zwirownie te diametralnie zmieniły teren, znikła dobra woda ze studni, gmina musiała budować wodociąg. Uprawne piękne pola i kolorowe łąki zostały wykupione przez państwo od rolników, a w ich miejscu powstały wyrobiska poźwirowe - stawy. Aleja czereśniowa - droga z Olzy do Uchylska - stała się zwykłą drogą, po której przemierzały ze żwirem „Tatry” i „Skody”.

Jednak Bóg podarował nam „coś za coś”. Te wyrobiska po zwirowe, kiedyś połączone ze sobą, szybko się zazieleniły. Wyrosły wierzby, osiki. Topole sadziłymi w 5. klasie podstawówki w ramach czynu partyjnego! Znowu zaczynało być pięknie. Pamiętam, jak przyjeżdżali do mnie z Wodzisławia kuzyni -

cd. na sąsiedniej stronie

KOLONIA FRYDERYK 2013



MUSISZ ZOBACZYĆ

- Familoki - domy robotnicze przy skrzyżowaniu ulic Kopalnianej i Leśnej, zachowało się 7 budynków.
- Beamtry - domy urzędnicze (pod lasem); zachowały się cztery domy urzędnicze.
- Willa dyrektora kopalni pochodzi z okresu budowy zakładu górniczego. Mieszczą się w niej szkołę i przedszkole.
- Budynki dawnej kopalni. Zachowała się jedynie część zabudowań. Rozbudowano je w II połowie XX w. Architektura nowszych budynków dobrze koresponduje z historyczną zabudową. Nie istnieją niestety wieże szybów. Na terenie dawnej kopalni działają firmy produkcyjne. Miała tu swoją siedzibę firma budująca przygraniczny odcinek autostrady.

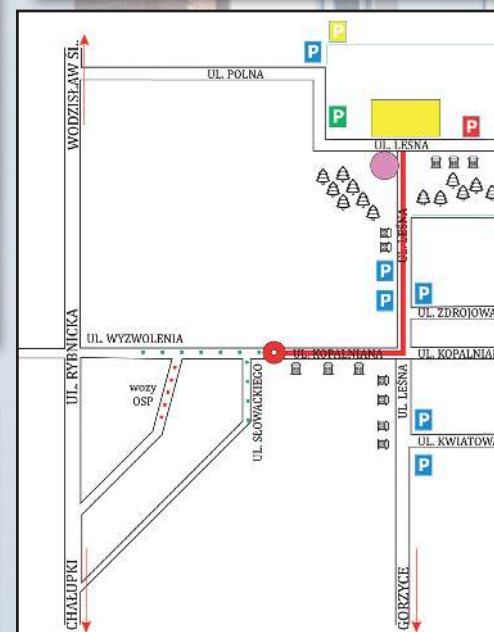
DLA AKTYWNYCH

- Kaplica na skraju lasu. Tu odbywają się nabożeństwa.
- Place zabaw znajdują się przy szkole oraz „na Familokach”.
- Las turzańsko-gorzycki jest idealnym miejscem dla grzybiarzy, szukających ciszy. Znajduje się w nim stary kopalniany zbiornik, tzw. **Klejtarch**. Zarastający powoli staw jest miejscami bardzo głęboki. Utonęło tu wiele osób. Warto więc zachować ostrożność.
- Resztki ogrodzenia dawnego obozu, tzw. Polenlagru znajdują się na skraju lasu.

PARTNERZY

- W sołectwie działa prężne Koło Gospodyń Wiejskich, istnieje też świetlica środowiskowa.

Daniel Jakubczyk



PROGRAM DOŻYNEK GMINNYCH - KOLONIA FRYDERYK 2013

- 13.00 MSZA ŚWIĘTA DOŻYNKOWA - KAPLICZKA W LESIE OBOK SZKOŁY PODSTAWOWEJ
- 14.00 ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW KOROWODU DOŻYNKOWEGO (UL. WYZWOLENIA I SŁOWACKIEGO W GORZYCACH W KIERUNKU ULICY KOPALNIAŃEJ W GORZYCKACH)
- 14.30 WYMARSZ KOROWODU DOŻYNKOWEGO (UL. KOPALNIANA, LEŚNA)
- 15.15 WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE - PRZEKAZANIE CHLEBA; - WRĘCZENIE ODZNACZEŃ ZASŁUŻONYM ROLNIKOM
- 16.15 PROGRAM ARTYSTYCZNY W WYKONANIU LOKALNYCH ARTYSTÓW I ZESPOŁÓW - STANISŁAW PAJĄK, JULIA WOŁNY, ALEKSANDRA I EDYTA KAŁUŻA, ZESPÓŁ "AKORD"
- 17.30 WYSTĘP KABARETU "TO NIE MY"
- 18.45 PROGRAM ARTYSTYCZNY W WYKONANIU LOKALNYCH ARTYSTÓW I ZESPOŁÓW - ALEKSANDRA I EDYTA KAŁUŻA
- 19.00 WYSTĘP ZESPOŁU MARIUSZA KALAGI - IMPRESARIO MAX MARIO
- 20.30 LOSOWANIE NAGRODY GŁÓWNEJ W LOTERII FANTOWEJ
- 20.45 PROGRAM ARTYSTYCZNY W WYKONANIU LOKALNYCH ARTYSTÓW I ZESPOŁÓW - ZESPÓŁ WOKALNO - INSTRUMENTALNY POD KIERUNKIEM ROBERTA WIJA
- 21.00 ZABAWA TANECZNA Z ZESPOŁEM „TRANSFER”



**MIEJSCA PARKINGOWE
W CZASIE DOŻYNEK W DNIU 25.08.2013 R.**



Z DZIEJÓW

NAZWA KOLONII, NAJSTARSZE WZMIANKI

Kraskowiec oraz Kolonia Fryderyk (albo „Fryderyka”, jak nazywano ją dawniej - nazwa była urzędowa) nie posiadają starego, średniowiecznego rodowodu, sięgają swoimi początkami ledwie I połowy XIX w. (Kraskowiec) i XX wieku (Kolonia Fryderyka). Nie budzi też wątpliwości pochodzenie ich nazw. Kraskowiec wziął ją od nazwiska założyciela, strzelca Kraski, który pochodził z Małopolski. Natomiast nazwa Kolonii Fryderyk jest nazwą relacyjną i wywodzi się od kopalni, przy której powstała. Jest więc nazwą pamiątkową. Kolonia miała być w założeniu jej twórców osiedlem patronackim Kopalni „Fryderyka” (nazywanej z niemiecka Friedrichschächte lub Friedrichsgrube). Potomków Kraskiego spotkałem w sąsiedztwie, m.in. w Łaziskach i Rydułtowach. Przetrwiała wśród nich pamięć o założycielu przysiółka.

Kraskowiec i Kolonia Fryderyka nie posiadały własnego samorządu. Kraskowiec należał do gminy Gorzyce, sąsiednia Kolonia Fryderyka - do Gorzyczek. Jednostki powstały zresztą na terenie obszarów dworskich. Pod względem osadniczym Kraskowiec stanowił przysiółek Gorzyc, przykopalniana osada kolonię. W ostatnim czasie Kraskowiec z Kolonią Fryderyka zyskały status jednostki pomocniczej gminy, czyli sołectwa. Stanowią też w chwili obecnej odrębną jednostkę osadniczą - wieś, na terenie której mieszkańcy mogą zaspokoić większość podstawowych potrzeb bytowych (istnieją tu m.in. szkoła, przedszkole, świetlice, piekarnia, sklep).

KRASKOWIEC

Na Kraskowcu znajdował się niewielki dworek z zabudowaniami gospodarczymi (stodołą i spichlerzem). Dworek zwano „zomkiem”. Resztówkę kupił w czasie parcelacji Gorzelnik z Grabówki. W okresie powstań i plebiscytu Kolebacz prowadził tu polską bibliotekę i zakładał Polską Organizację Wojskową. W okresie międzywojennym swoich członków miały tu Oddział Młodzieży Powstańczej oraz grupa Związku Powstańców Śląskich, które działały w Kolonii Fryderyka.

KOPALNIA I POLENLAGER

Na początku XX w. stwierdzono występowanie pokładów węgla na granicy powiatu rybnickiego i raciborskiego, w trójkącie między Turzą, Gorzyczkami i Gorzycami. W 1917 r. rozpoczęła wydobywanie Kopalnia „Fryderyk”, którą zbudowano na skraju pobliskiego lasu, na polach majątku Gorzyczki. Nowoczesna kopalnia obejmowała w planach m.in. dwa szyby, plac drzewa, osadnik wód dołowych, cechownię, markownię, łaźnię, halę maszyn, kotłownię i baterie koksownicze. W 1917 r. wydobywanie wyniosło niespełna 17 tys. ton. Kopalnia zakończyła eksploatację już w 1923 r. z powodu niskiej miąższości pokładów węgla oraz obecności metanu, które utrudniały wydobywanie. W dwóch katastrofach miało rzekomo zginąć około 20 osób. W Gorzyczkach pozostawiono Dyrekcję Górniczą Gorzyczki, która reprezentowała właściciela zakładu, czyli Zachodnioczeskie Górnicze Towarzystwo Akcyjne. Obok kopalni planowano budowę niezwykle nowoczesnej, jak na owe czasy, koksowni. Po II wojnie światowej rozebrano resztki urządzeń kopalni (komin, stalową wieżę szybową), przetrwała część budynków.

Działał w nich w czasie ostatniej wojny tzw. „Polenlager”, czyli obóz, w którym przetrzymywano przez nieokreślony czas ludność polską wysiedloną z okolic Bielska, Chrzanowa, Cieszyna oraz Żywca. Obóz otaczał wysoki płot z drutu kolczastego. W obozie panowały bardzo trudne warunki, dlatego miał opinię obozu karnego. Nie był jednak obozem przejściowym (osadzonych bez wyroku przetrzymywano bezterminowo) ani koncentracyjnym lub filią Oświęcimia, jak się często błędnie podaje. „Polenlagry” stanowiły odrębny typ czy kategorię obozów. Często przetrzymywano w nich całe rodziny.

KOLONIA FRYDERYKA

W sąsiedztwie kopalni powstała w krótkim czasie niewielka kolonia. Unieruchomienie zakładu zniweczyło plany budowy całego osiedla 47 dużych budynków mieszkalnych. Brak obiektów użyteczności publicznej (takich jak kościół, szkoła, sklepy, garaże, pralnie) uniemożliwiał czy znacznie utrudniał zaspokojenie na miejscu całokształtu potrzeb życiowych. Dlatego Kolonię Fryderyka klasyfikuje się właśnie jako kolonię, a nie osiedle, na którym zaspokojenie całokształtu podstawowych potrzeb byłoby możliwe. W sąsiedztwie kopalni działała jedynie restauracja (zwana „kantyną”) i niewielki sklep. Niedaleko familoków sklep i piekarnię prowadził też Grześ. Do Kołków należała masarnia i sklep spożywczy. W okresie bezrobocia spowodowanego likwidacją zakładu działała tu także kuchnia dla ubogich, w której wydawano suchy prowiant i gorący posiłek, tzw. flaps.

Pierwszym budynkiem, który powstał w sąsiedztwie kopalni, był prawdopodobnie tzw. szlafhaus, czyli hotel robotniczy o niskim standardzie. Mieszkali w nim robotnicy budujący kopalnię, a potem najbiedniejsi - bezrobotni i nieżonaci, schorowani. W sąsiedztwie kopalni zbudowano okazałą willę dyrektora. Urzędnicy zajmowali domy urzędnicze, tzw. beamtry. Ich mieszkania posiadały przedpokój, kuchnię i dwa pokoje. W okresie międzywojennym zajmowała je ówczesna elita. Tymczasem robotnicy mieszkali w familokach o dużo niższym standardzie. Ich rodziny miały do dyspozycji kuchnię, sypialnię i komórkę.

Opracował D. Jakubczyk

cd. artykułu Zespół budynków patronackich w Kolonii Fryderyk

Planowane prace remontowe wykonuje się według opracowanej indywidualnie dokumentacji, z szczegółowym programem prac remontowo-konserwatorskich. Dokumentacja ta winna być poprzedzona ewidencją starej stolarki okiennej i drzwiowej oraz wykonaniem badań odkrywkowych, określających pierwotną kolorystykę okien, drzwi, a nawet tynków. Wraz z rekonstrukcją stolarki należy również odtworzyć pierwotną kolorystykę.

Gmina Gorzyce podjęła inicjatywę objęcia ochroną prawną zabytkowych domów robotniczych Kolonii Fryderyk. Na jej wniosek w 2009 r. część kolonii, tj. budynki robotnicze (przy ul. Leśnej 1, 3, 5, 7 i ul. Kopalnianej 57, 59, 61), wpisane zostały do rejestru zabytków województwa śląskiego pod numerem A/276/09. Rozważane jest również podjęcie czynności prawnych z pozostałą częścią kolonii, tj. budynkami urzędniczymi i dawną willą dyrektora kopalni i zawłoskowanie do wojewódzkiego konserwatora zabytków o ich wpis do rejestru zabytków. Tylko objęcie ochroną całego zespołu kolonii daje gwarancję zachowania go w stanie zbliżonym do pierwotnego. W kolonii rozpoczęto już prace remontowo-konserwatorskie. Dotychczas zrewaloryzowano trzy budynki robotnicze, przy ul. Leśnej 1, 3 i 5. Między innymi wykonano drenaż obiektów, wymieniono pokrycia dachów, tynki zewnętrzne, wprawiono nowe okna i drzwi zewnętrzne. Ponadto dokonano wymiany zużytych instalacji teletechnicznych i zlikwidowano anteny telewizyjne z elewacji budynków.

Należy mieć nadzieję, że planowane w najbliższych latach prace konserwatorskie przy następnych budynkach kolonii zostaną zrealizowane. Ich zwieńczeniem ma być wykonanie nowego zagospodarowania terenu wokół kolonii. Wówczas to z satysfakcją można będzie powiedzieć, że fragment dziedzictwa kulturowego naszej „małej ojczyzny” został uratowany i przekazany przyszłym pokoleniom.

Irena Kontny

O autorce: Irena Kontny – historyk sztuki, pracownik Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego. Zajmuje się m.in. drewnianymi kościołami (pisała o świątyni w Łaziskach), architekturą rezydencjonalną i osiedlami patronackimi na Górnym Śląsku. Publikowała m.in. na łamach „Wiadomości Konserwatorskich Województwa Śląskiego”. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ZESPÓŁ BUDYNKÓW PATRONACKICH W KOLONII FRYDERYK

W Kolonii Fryderyk znajduje się zespół wielorodzinnych budynków patronackich nieistniejącej kopalni węgla kamiennego „Fryderyk” (Friedrich-Schacht). Należy on do nielicznych kolonii i osiedli robotniczych w południowej części naszego województwa, obszaru niekojarzącego się z przemysłem. Tego typu budownictwo w okolicy odnaleźć możemy dopiero w Pszowie i w Radlinie oraz jeszcze dalej - w dzielnicach Rybnika. Na terenie gminy Gorzyce znajduje się również druga kolonia robotnicza zwana kolonią Olecką, zlokalizowana w Olzie. Powstanie niewielkiej osady górniczej w Kolonii Fryderyk związane było z budową na tym obszarze kopalni węgla kamiennego. Przyjrzyjmy się pokrótce, jak do tego doszło.

Na początku XX wieku, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na węgiel kamienny, również w okolicach Gorzyc poszukiwano jego pokładów. Powstało wówczas towarzystwo górnicze zwane Zachodnioczeskim Towarzystwem Górniczym z siedzibą we Wiedniu. Największe udziały w towarzystwie

Mirek i Darek, Wiesiek z Jaworzynki (który w tym roku został biskupem największej diecezji świata), Witek z Oświęcimia oraz kuzyni z Olzy, i na pływającym dębowym pniu długości ok. 10 m i średnicy 3 m pływaliśmy od „Starorzyki” aż po Uchylsko. Było na nim nawet miejsce wydrążone na ognisko, gdzie piekliśmy złowione ryby nie schodząc na ląd, gdyż drewno uprzednio nazbierane było przywiązane drutem do wystającego konara. W plecaku mieliśmy przybory wędkarskie, sól, pieprz. Jak wypływaliśmy o 5 rano, wracaliśmy po ciemku. Czasami schodziliśmy na ląd na tzw. przez nas „obóz”, gdzie w skarpie mieliśmy wydrążoną jamę, w której gotowaliśmy w kociołku grochówkę lub ówczesny hit w sklepach - rosół z kury z wermiszlem (z torebki). Teren znaliśmy doskonale, wiedzieliśmy, gdzie jest płytko, a gdzie głęboko, gdzie można z pnia skakać do wody. Nie ważna była pogoda, jak padało to byliśmy na rybach, zaś gdy było normalnie - rano ryby, pod wieczór boisko.

Kiedy już mowa o boisku, to na ostatnim spotkaniu rodzinnym z kuzynem – biskupem Wieśkiem wspominaliśmy, jak w jedną sierpniową niedzielę wszyscy się do nas zjechali, więc było nas razem siedmiu kuzynów. I co tu robić?! Szybko zorganizowaliśmy mecz: „Krótcy”- „Reszta Olzy”. Wiesiek z ręką w gipsie stał na bramce i tym gipsem wybijał piłki w pole (zamiast nogą), w wyniku czego gips popękał i potem w domu była „Wielko Haja”. Dlatego wspominając przy stole biesiadnym swoje dzieciństwo co się broiło, np. zjazd z góry „Pod Maryską” na „tragaczu”, nasze dzieci odbierają jako opowieści SF. Teraz młodemu człowiekowi przeskakadza słońce, wiatr, deszcz, komar, pająk itd. Ale to są znaki czasu.

(Bogusław Krótki)

Stąd ta przyjaźń

Z biskupem Wiesławem Krótkim przyjaźni się od kilkudziesięciu lat ks. Ginter Lenert – emerytowany proboszcz parafii w Gorzycach, wcześniej wikariusz w Jaworzynce. Zasłużony dla obu parafii kapłan wspomina: „W jakich okolicznościach poznałem biskupa? W 1974 r. przyszedłem do Jaworzynki. On już był ministrem. Miał wtedy 11 lat. Pochowałem jego ojca. Jego tata otrzymał nakaz pracy do Jaworzynki jako nauczyciel. Tam poznał przyszłą małżonkę. Ożenił się. O. Wiesław Krótki odwiedzał mnie, jako ksiądz i jako biskup – 20 lipca 2013 r. nie po raz pierwszy. Bardzo mnie cenił - wikarego w Jaworzynce.

Powiedział coś takiego: *Życie człowieka układa się jak puzzle. Jeżeli zabraknie jednej z nich – to obraz jest zniekształcony, rozlatuje się... Jedną z puzzli jest ks. Ginter Lenert – uspaniał kapłan z lat mojego dzieciństwa.* Jego dom rodzinny położony jest blisko szkoły i kościoła. Stąd ta przyjaźń. Trwa już blisko 40 lat.”

(ks. dr Henryk Olszar)

Redakcja całości: Daniel Jakubczyk, współpraca ks. dr Henryk Olszar.

Dziękuję rodzinom Krótkich z Olzy i Jaworzynki oraz rodzinie Kluczków za okazaną pomoc i życzliwość w trakcie przygotowywania materiału. Śródtytuły pochodzą od redakcji. Wszelkie prawa zastrzeżone.

PS. Jeżeli chciałbyś przedstawić swoją rodzinę na łamach „U Nas” – skontaktuj się z redakcją. Może stworzymy nasz gminny „Album Rodzinny”?

mieli Weismann, Friedlander i hrabia Larisch, posiadający w okolicy majątki ziemskie. W 1911 roku towarzystwo podjęło decyzję o budowie kopalni węgla kamiennego, a dwa lata później jednocześnie rozpoczęto prace nad projektowaniem zespołu zabudowy kopalnianej, drążeniem szybów i budową kolonii robotniczej. Kopalnia rozpoczęła wydobyć w 1916 roku i otrzymała nazwę „Fryderyk” (Friedrich-Schacht). Jednakże jej eksploatacja trwała zaledwie kilka lat, gdyż już w 1923 roku całkowicie zakończono jej pracę, ze względu na niezwykle trudne warunki wydobywania i zagrożenie metanowe. Kopalnię załapała woda, choć pozostały jej budynki nadziemne. Zachowały się one częściowo do dnia dzisiejszego. Po wojnie zlikwidowano wieże wyciągowe kopalni oraz komin kotłowni, a pozostałe budynki pokopalniane zostały zagospodarowane przez podmioty gospodarcze o różnym profilu działalności, część niestety obecnie jest nieużytkowana.

W 1913 roku rozpoczęto na terenie kolonii budowę domów urzędniczo-robotniczych. Jak już wskazano nowobudująca się osada górnicza wzięła nazwę od kopalni i znana jest do dnia dzisiejszego jako Kolonia Fryderyk. Prace budowlane przy kolonii prowadzone były przez pięć lat, aż do 1918 roku. Towarzystwo górnicze planowało budowę 47 budynków mieszkalnych, jednakże wzniesiono ich jedynie 13. Ponadto, wybudowano dom noclegowy dla nieżonatych górników, tzw. szlafhaus, kantynę (gasthaus) i związane z obiektami mieszkalnymi budynki gospodarcze, czyli chlewiki. Osada górnicza z biegiem czasu rozrosła się i dziś jest wsią, należącą do gminy Gorzyce.

Spośród budynków mieszkalnych kolonii dziewięć przeznaczono dla robotników. Dalsze trzy budynki, które nazywane są beamtrami (gwarowo: beamter, byjamter – to urzędnik) przeznaczone były dla urzędników kopalnianych. Zlokalizowano je w bezpośrednim sąsiedztwie kopalni, przy ul. Leśnej (numery 40, 42 i 44). Gasthaus zwany „kantyną” znajdował się niedaleko kopalni. Mieścił sklep i restaurację, w której urządzano zabawy i zebrania. Budynek przestał istnieć w 1945 roku. Ostatnim obiektem związanym z kolonią była willa dyrektora kopalni.

Wszystkie budynki mieszkalne wybudowano niedaleko kopalni, przy dwóch dzisiejszych ulicach: Leśnej i Kopalnianej. Są to obiekty wielorodzinne, usytuowane do ulicy kalenicowo. Wybudowane zostały z cegły, jako obiekty dwupiętrowe, z piwnicami i użytkowymi poddaszami. Strome wielospadowe dachy posiadają urozmaicone bryły poprzez wprowadzenie w ich połacie lukarn, facjat i okien powiekowych. Ich pokrycie stanowi dachówka ceramiczna, pierwotnie w typie *karpiówki*, układana w tzw. „koronkę”. Elewacje budynków mają wyprawę tynkową i skromną architektoniczną dekorację, opracowaną w cegle. Budynki mieszkalne dla robotników, zwane powszechnie famiolkami, zlokalizowano w odległości kilkuset metrów od kopalni, przy ulicy Kopalnianej (numery: 57, 59, 61) oraz Leśnej (numery: 1, 3, 5, 7, 39 i 41). Założone zostały na planie prostokąta z wydutnymi ryzalitami wzdłuż dłuższych boków. Ceglana dekoracja tworzy podziały ramowe poszczególnych elewacji oraz prostokątne obramienia otworów wejściowych. Dodatkowo również ceglane były parapety (być może wszystkich okien, dziś tylko niektóre z nich są zachowane). Dłuższe elewacje są sześciosiowe, czyli mają po sześć okien na każdym piętrze. Mieszkania w tych budynkach pierwotnie składały się tylko z obszernej kuchni (do której wchodziło się prosto z sieni), niewielkiej komórki oraz sypialni. Toalety znajdowały się poza budynkami mieszkalnymi, w obiektach gospodarczych kolonii. Budynki robotnicze są nieznacznie zróżnicowane i występują w trzech typach. Różnice najbardziej widoczne są w opracowaniu dachów. Pierwszy, najbardziej powszechny typ (ul. Kopalniana nr nr: 57, 59, 61 i ul. Leśna nr nr: 1, 3, 5, 7) posiada w dłuższych połaciach dachowych dużą czteroosiową lukarnę i dwie mniejsze. W krótszych osiach umieszczono po jednym oknie powiekowym, zwanym powszechnie „wolim okiem”. Takie same „wole oka” umieszczono w daszku facjaty dłuższej osi budynku. Wejścia do sieni i klatek schodowych znajdują się w krótszych bokach famioloków. Typ ten posiada również otynkowaną partię cokołu. Typ drugi reprezentowany jest przez dwa budynki zlokalizowane przy ulicy Leśnej 39 i 41. W odróżnieniu od pozostałych „famioloków” wejście do budynku umieszczone zostało w elewacji od strony podwórza. Inna jest również forma dekoracji. Nie występują obramienia ceglane elewacji, lecz tylko szerokie ceglane pasy w układzie poziomym (w formie cokołu, który zachowany jest tylko w budynku przy ul. Leśnej 41 oraz fryzu podstropowego, występującego również w facjacie fasady) i pionowym (biegnące przez dwie środkowe osie w elewacji tylnej). Dodatkowo ceglane są naczółki i parapety okienne oraz naroża ryzalitu elewacji frontowej. W partii dachu od strony ulicy umieszczona została duża czteroosiowa lukarna i trzy okienka powiekowe, od strony podwórza, zaś po dwie małe lukarny i „wole oka” (po bokach lukarn). Typ trzeci budynków robotniczych reprezentowany jest tylko przez jeden obiekt, zlokalizowany przy ul.

Kopalnianej 59. Choć rozplanowanie z bocznymi wejściami i dekoracją (z ceglany podziałem ramowym elewacji) zbliżone jest do typu I, to jednak odróżnia go forma dachu. Mianowicie poprzez dodanie w kalenicy małych trójkątnych połaci dachowych - dach występujący w tym typie otrzymał nazwę naczółkowego. Bryłę dachu urozmaicają większe i mniejsze lukarny, umieszczone nieregularnie. W dłuższych elewacjach zwracają uwagę trójkątne szczyty, wieńczące czteroosiową część środkową każdej z elewacji.

Niewielkie, nieistniejące już budynki gospodarcze miały konstrukcję szachulcową z wypełnieniem ceglany. Pokryte były wysokimi dachami dwuspadowymi, podobnie jak budynki mieszkalne z dachówką ceramiczną. W nich prócz wychodka, zwanego gwarowo hażlem, znajdowały się chlewiki, w których hodowano kozy, świnię i drób.

Domy dla urzędników charakteryzują się rozbudowaną formą architektoniczną i większą skalą budownictwa. Każdy z trzech budynków zlokalizowany naprzeciw kopalni (ul. Leśna nr nr 40, 42 i 44) ma inną formę architektoniczną i silnie rozczłonkowaną bryłę. Budynki te wybudowano z cegły, a elewacje otrzymały wyprawy tynkowe. Każdy z nich posiada kilka wejść, zaakcentowanych prostym detałem architektonicznym i wyróżniającym go od innych elementem rozwiązania przestrzennego. W budynku pod nr 40 jest to balkon wnękowy w formie loggia nad jednym z wejść, w obiekcie pod nr 42 występuje podłużna loggia w partii parteru, otwierająca się arkadami, ponad którą (na piętrze) umieszczono balkon. W ostatnim budynku urzędniczym pod nr 44 zwraca uwagę wydutny ryzalit, z zaakcentowaną zamkniętą trójbocznie częścią elewacji, zwieńczoną podłużną facjatą w partii dachu. Mieszkania w beamtrach były znacznie większe od robotniczych i składały się z przedpokoju (antriju), obszernej kuchni i dwóch pokoi. Do ubikacji nie trzeba było wychodzić na podwórze, gdyż znajdowały się na półpiętrze.

Willa dyrektora zlokalizowana została w bezpośrednim sąsiedztwie kopalni (ul. Leśna 46). Pierwszym dyrektorem kopalni, a zarazem użytkownikiem willi był niejaki Moellmann, po nim zaś (od 1919?) Walter Tenschert. W zachowanym do dnia dzisiejszego obiekcie mieści się szkoła i przedszkole. Budynek jest obszerny i posiada ciekawą formę architektoniczną. Wyróżnia go bryła, która jest silnie rozczłonkowana, założona na nieregularnym rzucie, z licznymi ryzalitami. Willę wieńczy mansardowy, stosunkowo wysoki dach, charakteryzujący się załamanymi połaciami, również o nieregularnych, przenikających się formach. Dekoracja budowli ograniczona została do minimum i ma formę prostych gzymsów lub uskokowego sfazowania. Tylko portal głównego wejścia otrzymał ozdobną formę z parą pilastrów flankujących drzwi wejściowe i podtrzymujących proste belkowanie; ponad nim umieszczono niszę w kształcie muszli.

Obecnie zabudowa kolonii znajduje się w niezadawalającym stanie zachowania, jest zaniedbana i zdegradowana. Większość domów wymaga podjęcia prac remontowo-konserwatorskich. Istotnym jest, by w ich trakcie nie zatracić charakteru budynków – obiektów wielorodzinnych o prostych formach i stosunkowo skromnym detału architektonicznym. Ważnym elementem każdego z budynków kolonii jest dach – wysoki, z pokryciem z czerwonej dachówki ceramicznej typu *karpiówka*, pozwalającym uzyskać ciekawe efekty światłocieniowe. Drugim istotnym elementem są okna i drzwi. Dawne okna posiadały liczne podziały (w typie „na krzyż”), jednakże tylko w nielicznych pozostawiono ich pierwotny układ z dodatkowymi szczeblinami poziomymi. W przypadku całkowitego zużycia stolarki (zarówno tej okiennej, jak i drzwiowej) z punktu widzenia konserwatorskiego dopuszczalne jest jej wymiana, z zastrzeżeniem odtworzenia w materiale i kształcie jak pierwotne. Oczywiście należy wykonać ją w drewnie. Drzwi winny mieć analogiczną konstrukcję ramowo-płycinową oraz identyczną dekorację (wraz z przeszkleniem i podziałem szczeblinowym górnych płycin). W przypadku okien, choć dopuszcza się stosowanie współczesnej konstrukcji jednoramowej szklonej szybą zespoloną, to jednak z punktu widzenia konserwatorskiego należy odtworzyć ich wielkość i pierwotny kształt oraz co bardzo ważne - podziały. Niezwykle istotnym elementem w koloniach i osiedlach patronackich była kolorystyka stolarki, a szczególnie okien. Ona to odróżniała domy robotnicze od urzędniczych. Zazwyczaj robotnicy mieli malowane na czerwono okna lub glify okienne, zaś urzędnicy kopalniani na żółto. Do dziś w wielu koloniach i osiedlach patronackich ta tradycja jest kultywowana. Wystarczy pojechać do najśłynniejszego osiedla górniczego na Górnym Śląsku, do Nikiszowca (nota bene wpisanego ostatnio na prestiżową listę zabytków w Polsce - pomników historii).

cd. na odwrócie